

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K. 66.155 64.730

POTWÓR HITLEROWSKI

usiłuje zarazić swym jadem wszystkie państwa i grozi monarchistom bezlitosnym zmiżdzeniem i wytepieniem

W obronie Austrii wystąpią wielkie mocarstwa

LONDYN, 25 I. (PAT). — „Times” występuje dziś w artykule wspaniałym w obronie Austrii i kończy swe wywody następującą konkluzją:

„Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie dziś w Austrii reżymu narodowo-socjalistycznego wywołałoby natychmiastowe

komplikacje międzynarodowe w Europie

środkowej. Z tych i wielu innych względów konieczne jest aby Wielka Brytania i inni stali członkowie rady ligi, będący sygnatariuszami aktu czterech mocarstw, jako pierwszy krok wyjaśnili w Berlinie w sposób, nie pozostawiający wątpliwości, że ich zdaniem bardzo ważne jest, aby w interesie pokoju i dobrego imienia Rzeszy, Niemcy zapobiegły dalszym komplikacjom przez

wanfechanie kampanji kalumnij i terrora

przeciwko rządowi austriackiemu.

Cała pozostała prasa donosi również o wczorajszej decyzji gabinetu brytyjskiego

zapropnowania Włochom i Francji podjęcia w Berlinie wspólnego demarche.

o ile odpowiedź niemiecka na protest Austrii nie da rządowi Dollfussa żadnej satysfakcji.

Wojna gospodarcza między Anglią i Francją

LONDYN, 25 I. — Zatarg gospodarczy między Anglią i Francją przybiera coraz ostrzejsze formy.

Rząd angielski postanowił w dniu wczorajszym polecić swemu ambasadorowi w Paryżu złożyć ostry protest u rządu francuskiego z powodu ograniczenia angielskich kontyngentów przywozowych.

Anglia żąda, by w przywozie do Francji korzystała z tych samych przywilejów i praw, co Stany Zjednoczone, w przeciwnym bowiem razie nie podejmie żadnych rokowań o zmianę angielsko-francuskiego traktatu.

Tak, jak komunści traktowana będzie reakcja

BERLIN, 25 I. (PA). Oficjalny organ partii narodowo-socjalistycznej „Voelkischer Beobachter” ogłasza dziś znamienny artykuł przeciwko planom kół monarchistycznych w imię utrzymania czystości idei narodowo-socjalistycznej.

„Musimy czuwać z otwartymi oczami — pisze dziennik — Nie po to zmiżdżylismy marksizm, aby utorować drogę reakcji.

W ostatnich czasach z okazji mniej lub więcej zasługujących na wspomnienie dni podnoszą się głosy, które powinny uniżyć niesmacznych porównań o ile nie chcą narazić się na drugoczący wyrok narodu niemieckiego. Wszyscy ci, którzy próbują sfalszować prawdziwy obraz teraźniejszości, będą traktowani podobnie, jak komunści.

Prawdziwym spadkobiercą tradycji Fryderyka Wielkiego jest trzecia Rzesza, oparta na narodowych socjalistach”.

BERLIN, 25 I. (PAT). Akcja kół monarchistycznych w Niemczech wywołuje coraz ostrzejsze sprzeciwy ze strony przywódców partii narodowo-socjalistycznej.

Na odbytem wczoraj zebaniu „starej gwardji hitlerowskiej” poszczególni mówcy występowali z ostrzeżeniami, że partja nie ścierpi dłuższej kreskiej roboty reakcjonistów

i nie cofnie się przed najostrejszymi represjami w stosunku do winnych. Stara gwardja czuwać będzie nad tem, aby linja polityczna stronnictwa nie uległa żadnej zmianie.

Na zgromadzeniu w Magdeburgu naradnik brandenburski Loppert

zwrócił się pod adresem monarchistów z groźbą, że stronnictwo hitlerowskie zmiżdży ich.

podobnie, jak to uczyniło z marksistami i komunistami, jeśli tylko osmiela się ruszyć palcem.

Rozłam, jaki panował w Niemczech za czasów monarchji, byłby początkiem zagłady — oświadczył mówca — i utorowałyby drogę komunistom. Tylko ci mają prawo nazywać się prawdziwymi Niemcami, którzy bez zastrzeżeń podporządkują się służbie w interesie całego narodu.

Helweccy hiflowcy Berlin się do nich nie przyznaje

BERN, 25 I. (PAT). Powstanie omda że jednocześnie szwajcarskiej partji faszystowskiej w Medjolanie i „hitlerowców helweckich” w Berlinie wywołało w całej prasie szwajcarskiej wielkie poruszenie. Opinią szwajcarską zaniepokojona jest przykadem Austrii, gdyż „rasowe” idee hitleryzmu znalazłyby mogły podatny grunt w niemieckiej Szwajcarii.

W związku z tem „Neue Zürcher Zeitung” stwierdza, iż powstanie powyższych związków byłoby bez znaczenia w czasach normalnych. „Zyjemy jednakowoż w chwili, kie-

dy chaos poglądów spowodować może nieoczekiwane rezultaty”.

BERLIN, 25 I. (PAT) W związku ze wzburzeniem, jakie w opinji szwajcarskiej wywołała wiadomość o utworzeniu w Berlinie szwajcarskiej formacji S. A. „Koelnische Ztg.” donosi, że miarodajne czynniki niemieckie nie przyjmują odpowiedzialności za powstanie tego oddziału. Dziennik wyraża przypuszczenie, że formacja szwajcarska zostanie przez władze niemieckie rozwiązana, podobnie, jak się to stało z organizacją rosyjskich narodowych socjalistów w Berlinie.

Przeciwko Polsce Demonstracje przy pomnikach

SZCZECIN, 25, 6. (PAT). Dnia 20 b. m. stowarzyszenie „Związek niemieckiego wschodu” (Bund Deutscher Osten) w Nürenberg urządziło przy pomniku, noszącym napis „Niemcy pamiętajcie o utraconej Marchji Wschodniej. Dnia 10 stycznia Polska zrabowała naszej ojczyźnie Marchję Wschodnią”, manifestację, by przypomnieć miejscowej ludności rzekomo wyrządzone krzywdy. Organizacje miejscowe z chorągiewkami, przybraniami w krepę, udały się pod wspomniany pomnik, gdzie wysłuchano przemówień przywódców partji hitlerowskiej i związku „Bund Deutscher Osten”. Wieczorem w jednej z sal wygłoszony został odczyt na temat „Jak utraciliśmy Marchję Wschodnią”. Podobną manifestację urządził oddział stowarzyszenia „Bund Deutscher Osten” w Demmin, gdzie znajduje się pomnik z napisem: „Niemcy, pamiętajcie stale o zrabowanej nam Marchji Wschodniej, która musi znów się nam zwrócić”.

W organie narodowo-socjalistycznym „Pommersche Zeitung”, wychodzącym w Szczecinie, ukazał się znamienny artykuł wstępny pt. „Gra o wschód” (Das Spiel um den

Osten). Artykuł zapowiada aktywizację polityki niemieckiej w odniesieniu do bliskiego wschodu po wyjaśnieniu sprawy rozbrojenkowej i załatwienia problemu Saary.

Państwa się bronią

HAGA, 25 I. (PAT). Rząd holenderski wniósł do parlamentu projekt ustawy o ochronie porządku publicznego. Ustawa ma głównie na celu powstrzymanie fali szerzącego się coraz bardziej ruchu narodowo-socjalistycznego w Holandji oraz obronę obywateli żydowskich przeciwko ekscesom antysemitycznym pewnych holenderskich ugrupowań politycznych.

MORAWSKA OSTRAWA, 25 I. (PAT). Na podstawie orzeczenia urzędu krajowego w Bernie pozbawiono mandatów członków rady miejskiej w Opawie, należących do rozwiązanych swego czasu przez rząd czechosłowacki partji niemiecko-narodowych oraz niemieckich narodowych socjalistów. Orzeczenie dotyczy 54 członków obu partji.

Wakującymi miejscami podzielę się pozostałe niemieckie partje, głównie chrześcijańscy socjaliści i socjalni demokraci.

Walka z lewicą w Gdańsku

GDANSK, 25 I. (PAT). — Na przedmieściu gdańskim Orunia aresztowano 65 osób, należących do kół lewicowych.

Policja gdańska przeprowadziła wspólnie z członkami bojówek narodowo-socjalistycznych rewizję w księgarni komunistycznej przy Goldschmiddegasse, konfiskując i wywożąc wszystkie znajdujące się w niej książki i aresztując przytem ekspedjenta Lemkego.

W miejscowości Bohnsack aresztowano 16 komunistów, którzy zajmowali się rozpowszechnianiem biblioteki komunistycznej.

Noga hipopotama głównym rekwizytem w Loch Ness

LONDYN, 25 I. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W dniu dzisiejszym jeden z dziennikarzy dokonał odkrycia, które zdaje się, położy kres legendzie o potworze z Loch Ness. Stwierdził on mianowicie, iż ślad przedpotopowego potwora, odcisnięty na piasku nad jeziorem, stanowiący jeden z głównych dowodów istnienia tego zwierzęcia, został wyciśnięty przez sprytnego właściciela willi, który nabył w tym celu w Londynie nogę wielkiego hipopotama.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że cała afera z potworem jest sprytnie obmyśloną propagandą ruchu faszystycznego

Konflikt wojenny w Afryce

Wojska włoskie zajęły terytorjum angielskie

PARYŻ 25 I. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Nowe pismo „Aujourd'hui” ogłosiło dzisiaj sensacyjną depeszę z Afryki o pochodzie wojsk marszałka Balbo

Z LYBII W KIERUNKU KOLONJI FRANCUSKICH I ANGIELSKICH.

Jedno skrzydło zbliża się do granicy francuskiej Afryki e-

kwatorjalnej, a drugie wkroczyło już na terytorjum angielskie i

ZAJĘŁO OAZĘ AIN-DUNA.

Pochód marsz. Balbo spowodowany jest długotrwałym sporem pomiędzy Włochami a Anglią o rozgraniczenie pomiędzy Libją a Sudanem. Nie mogąc się doczekać rozstrzygnięcia, przedstawiciel Mussoliniego po-

stanowił widocznie STWORZYĆ FAKTY DOKONANE.

Do Londynu nadeszła dzisiaj alarmująca depesza z Kairu. Wydano podobno polecenie WYSŁANIA NATYCHMIAST WOJSK ANGIELSKICH Z EGIPTU NA GRANICĘ SUDANU.

Zmierzch kultury w Niemczech

jest skutkiem tryumfu chamstwa i zubożenia społeczeństwa

Berlin, w styczniu
Sezon zimowy w pełni. Niczem nie różni się od dawnych czasów: w „Esplanadzie” w „Adlonie”, w „Kaiserhofie” tańczą, w nocy karnawałowe spotyka się na ulicy maski, w magazynach zabawek i papieru wystawione są one w dostatecznej ilości. Słowem nie tu nie zdradza „nowego reżymu”. Projektowano nawet urządzenie „tygodnia karnawałowego”, aby przyciągnąć w ten sposób cudzoziemców, lecz i ten projekt, jak wiele innych „ugrzaził w piasku”. Dlatego również karnawał w Monachium nie przyciągnął w tym roku cudzoziemców, którzy zapatrują się na tę podłość z wielkim sceptycyzmem.

W ostatnich czasach spotkałem w Niemczech wielu cudzoziemców, przebywających tu interesownie. Wszyscy mieli polecenie „przyjrzenia się dokładnie wszystkiemu, aby potem opowiedzieć w domu”. Obecnie są rozczarowani: niczego specjalnie interesującego nie widzieli. Życie — jak było, miasta — jak były: tylko jakoś smutniej. Przed przyjazdem czytali, że miasta roją się od „bronzowych” ludzi; tymczasem i ta „cecha” miast niemieckich przyjęła ostatnio skromne rozmiary. Jeszcze w czasie świąt rozkazano szturmowcom, aby nie nosili mundurów poza służbą. Wymieniono szereg restauracji i lokali, w których wolno im przebywać tylko po cywilnemu. Rozkaz ten boleśnie podzielał na ambicję brunatnej armii, która jednak, jak zwykle, podporządkowała się bez szemrania.

Cudzoziemcy uskarżają się na nudę w Berlinie. I choć we wszystkich kabaretach tańczą, odbywają się bale itd. — to jednak w porównaniu z dawnymi czasami są one znacznie skromniejsze. Szereg tych rozrywek nosi nazwy, których dawny porządek nie znał, np.: „Bal szturmowców Berlin — Brandenburg”, „Bal pocztu nr. 1”, „Boże Narodzenie Czarnych szturmowców” (SS), „Bal oddziału kornego szturmowców” i t. d. Wszędzie na balach spotyka się — obok fraków — mundury hitlerowskie, udekorowane licznymi odznakami. Oj sami ludzie z towarzystwa, których jeszcze w r. ub. można było widzieć we frakach, dziś naradują na balach w uniformie SS, czy SA. Ale zabaw jest coraz mniej, ponieważ liczbą towarzystw, związków i innych organizacji zmniejszyła się znacznie i nie tylko szereg grup zniknął z powierzchni życia, lecz również zrujnował się materialnie, a resztki pieniędzy należy oddawać na „pomoc zimową” i inne cele, wskazywane przez rząd. Brak balów najbardziej odczuli kelnerzy, restauratorzy, krawcy, handlarze kwiatów, sklepy win i szereg innych, którzy dotąd żyli z bujnego karnawału stolicy. Wogóle wszyscy — zatrudnieni i bezrobotni — mimo szeregu organizacji wspomagających — na każdym kroku odczuwają defekty nowego porządku. Ostatnio np. „Związek kin” ustawił minimalną cenę za wejście na

80 fenigów, a ulg nie ma nawet dla bezrobotnych. Przedtem na krakcach miasta mógł robotnik iść do kina za 50 fen, a bezrobotni chętnie mywali nawet dalsze zniżki. W dodatku kina w dzielnicach robotniczych prosperują źle: przy ustroju narodo- socjalistycznym wpływy zmalały do minimum.

Drożyzna wciąż rośnie: pisma i depesze donoszą naprawdę o skutecznej walce z drożyzną, w szczególności jeśli chodzi o artykuły pierwszej potrzeby. Czyni się to wszystko pod naciskiem mas, które przestały się już kępować w wyrażaniu swego niezadowolonia. Oto niektóre cyfry: jajka przed paru miesiącami kosztowały od 7 — 11 fen., obecnie 16 fen. za sztukę, masło drożeje o kilka dni o 2 — 3 fen., ser podskoczył w cenę z 17 na 22 fen. za ćwierć. A jeśli bezrobocie się zmniejszyło, stało się to kosztem skrócenia dnia pracy i obniżenia zarobków wszystkich robotników. Tej zakulisowej strony życia cudzoziemcy, oczywiście, nie widzą, lecz mogą ją zro-

mieć na podstawie ogólnej obniżki stopy życiowej. Przyjeżdżający cudzoziemcy nie mogą widzieć np. takiego kwiatka nowego reżymu: mieszkający tu cudzoziemiec pochodzenia „nie aryjskiego” chce umieścić dziecko w szkole. Formalnych ograniczeń niema, ale ojciec musi objąć dziecko gimnazjum, aby w jedenastym usłyszeć, że mogą przyjąć syna pod warunkiem, że klasa nie dowie się o niearyjskim pochodzeniu jego babki i że będzie się uczył religii chrześcijańskiej. Ot inowacja, której dotąd nie znano! Dzieci żydowskie natomiast chętnie mują uderzenia za uderzeniem. Niedawno np. ogłoszono, że nie będą brały udziału w żadnych uroczystościach dziecięcych, jak np. przed stawianich, wycieczkach, pochodach itd. Następnie ogłoszono im, że udzielane im dotychczas zniżki do teatrów dotyczą tylko ich chrześcijańskich kolegów. Tego wszystkiego jednak nie widzą.

Administracja jest prześlązona pracą. Prezydent policji wydaje rozporządzenia o walce z zawodowymi

donosicielami, którzy chcieliby budować na dolatorstwie swą karierę. Spieszą oni do policji, aby donieść usłyszane gdzieś w knajpie nieostrośnie wypowiedziane słowo. Berlińska policja zaniepokojona jest wzrostem liczby donosicieli, wrózek, jasnowidzów itd. Prasa tłumaczy to tem, że w okresach wszelkich przewrotów ludzie stają się specjalnie skłonni do wszelkiego rodzaju mistycyzmu itd. Kampania pracy rozciąga się na całą Rzeszę, czyniąc z zagadnienia tego ważny problem, gdyż nie wypada aby w okresie oczyszczania obywateli i przywracania czci mnożyły się podobne nastroje, oddające masy w ręce szarlatanów.

Jeszcze jeden kłopot: sprawa kasyna gry Oprócz kasyna w Baden - Baden chciano utworzyć również kasyno w Wilsbaden, lecz dotąd planu tego nie urzeczywistniono. Podobno ze względu na trudności finansowe. Nie można przecież zabronić cudzoziemcom, którzy wygra, wywieźć wygraną zagranicę (inspirowana w tym kierunku prasa

pisze, że pod pozorem wygranych różni spekulanci będą wywozić pieniądze zagranicę. Lecz do tych argumentów odnosi się tu ironicznie. Mogą przecież uprawiać spekulację przez Baden - Baden!

Niepokoju również władze sprawa teatralna w stolicy i na prowincji. Projekt jakiegoś kacyka miejskiego aby zobowiązać urzędników, za rabiających 300 mk. miesięcznie do wykupywania biletów abonamentowych, została już dawno zarzucona. Lecz oto „komisarz kulturalny” Prus, Hans Hingel, rozesłał okólnik do dyrektorów teatrów, że uczęszczanie na przedstawienia jest „obowiązkiem narodowym”. W kołach teatralnych wywołał ten okólnik gorzki uśmiech: przecież komisarze i ich rodziny chodzą do teatru bezpłatnie. POCO ich zachęca?

W Weimarze zaczęto rozdawać bezpłatnie 25 biletów dziennie miejscowej organizacji nar.-socjalistycznej. Piękny rezultat kulturalny: codziennie jest o 25 widzów więcej. Ale co ma z tego kasa teatralna? Sytuacja teatrów jest rozpacziwa. Ciekawe, że faktycznymi właścicielami teatrów są banki. Powód: laden teatr nie płaci długów, a banki ratują się w ten sposób, że zabierają gmachy teatralne. Balaśowanie to doprowadza do fikcji: przecież sprzedać takiego gmachu nie można!

W domach prywatnych mieszkańia 5-pokojowe świecą pustkami, a pierwsze dni stycznia charakteryzowały przeprowadzki z mieszkań średnich do małych. Opustoszał gmach ogromnego kabaretu z danciem i kawiarnią „Femina” w centrum Westenu. Mużo farby poszło na rozliczne kombinacje, co zrobić z tą nieszczęśliwą „Feminą”. Co tydzień inni specjaliści zabierali się do opanowania tej „piękności”, ale wszystko w rezultacie przeszło na marne. Tymczasem w życiu teatralnym rozgorzała kampania przeciwko... krytyce teatralnej. Oto co jej zarzucają: chwali wszystko co się tylko da, nie wykluczając publiczności. Tymczasem widz, zrecony recenzją, idzie na pierwszą lepszą szmirę i w rezultacie nie wierzy więcej gazetom. Za ten niewinny zjawiskiem kryje się jednak pewna tragedja: dawni krytycy, którym przyzwyczajono się wierzyć, zniknęli. Babcia ich okazała się niezbyt „czysta”, czy też poglądy polityczne a nawet estetyczne okazały się niezgodne z gebbelowskimi.

Przyszli nowi ludzie pośledniego gatunku. Natomiast bardziej wartości we resztki dawnych ludzi poprostu będą się wystąpić przeciwko ogólnemu prądowi. Wszędzie odczuwa się niewidzialną, a przepiętną tajemniczą dłoń, kierującą z ukrycia całem życiem. A zresztą — jak można krytykować teatr, skoro uczęszczanie do niego jest „obowiązkiem narodowym”.

W rezultacie część teatrów zamknięto, część ledwo żyje, a mała częśćka ledwo wiąże koniec z końcem. Krytyczna sytuacja gospodarcza i przerost brutalności i chamstwa w życiu publicznym prowadzi przedewszystkiem do załamania kultury. A. R.-i.

Uchodźcy dziękują Francji



Emigranci żydowscy, którzy uciekli z Niemiec przed terrorem hitlerowskim do Francji i obecnie udają się na stałe do Palestyny, dziękują francuzom za gościnę.

Komisarzem stolicy

ma być mianowany wojewoda Kościółkowski

Z Warszawy donoszą: Od dłuższego już czasu mówi się o mających nastąpić zmianach w gospodarce miejskiej m. st. Warszawy.

Pogłoski te ostatnio coraz bardziej przyoblekają się w formę konkretnych projektów.

Oddawna oczekiwane jest, iż w najbliższych dniach nastąpią pewne przesunięcia na obecnych naczelnych stanowiskach w magistracie.

Po przeprowadzeniu tych posunięć należy oczekiwać nominacji komisarza rządowego.

Komisarzem tym, jak to już daw-

no wymieniano, ma zostać obecny wojewoda białostocki, p. Marjan Zyndram - Kościółkowski.

Termin nowej nominacji wojewody Kościółkowskiego nie jest jeszcze ustalony, jak również i termin wyborów do rady miejskiej.

Zatw. p. sex Min. Opieki Społ.

Szkoła Kosmetyczna

przy INSTYTUCIE „MIMAR”

Łódź, Narutowicza 9, telef. 122-09
przyjmuje zapisy od 19-30-ej
Programy bezpłatnie

„Legion szwajcarski” w Berlinie

W Berlinie powstał „Legion szwajcarski”, składający się z samych obywateli szwajcarskich. Na czele legjonu stanął ścigany listami gończymi policji zuryjskiej, Eryk Maey, który głosi, że zbliża się tryumf hitleryzmu w Szwajcarii, wobec czego przystąpienie do legjonu już teraz może być korzystne na przyszłość.

Prasa szwajcarska bardzo ostro występuje przeciwko tej wroziej dla Szwajcarii działalności rządu niemieckiego, przypominając, że swego czasu tak minister spraw zagranicznych Neurath jak i minister Goebbels uroczyście zapewniali w Genewie, że Rzesza niemiecka nie dąży absolutnie do „gleichschaltowania” Szwajcarii. Spodziewana jest energiczna interwencja rządu szwajcarskiego w Berlinie.

Romans Mańki Greszynoij

wg. powieści K. Fina

Film śpiewany i mówiony po rosyjsku, trzy piosenki w filmie nucone po niemiecku.

Produkcja Sowkino-Moskwa

Wkrótce

W
GRAND-KINIE

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Czarujący romans dwojga kochanków różnych ras

Gorzka Herbata Generała Yen

Barbara Stanwyck, Nils Asther w rol. głównych
Nadprogram: Aktualności krajowe. Początek o 4-ej

Polska jest przygotowana do obrony

Budżet min. spraw wojskowych w komisji sejmowej

Z Warszawy donoszą:

Komisja budżetowa sejmu w obecności wiceministra gen. Składkowskiego oraz licznych przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia budżetu armji na r. 1934-35.

Obszerny dwugodzinny referat wygłosił pos. Połakiewicz (BB.), podnosząc na wstępie, że wciąż jeszcze widzi rozbieżność pomiędzy potrzebami armji, a ograniczonymi możliwościami budżetu.

Oszczędna gospodarka ministerstwa spraw wojskowych dąży do ograniczenia wydatków wegetacyjnych, kładąc nacisk na powiększenie sprzętu wojskowego. Ministerstwo spraw wojskowych obniżyło w r. 1932-33 budżet o 7.600.000 zł., w roku 1933-34 o 11 milj. zł., a na r. 1934-35 redukcja budżetu armji wynosi 61 milj. zł.

Referent zatrzymał się na stosunku Polski do spraw konferencji rozbrojeniowej.

Ogólna tendencja ujawnia się w budżetach innych państw w kierunku utrzymania budżetu na dotychczasowym poziomie.

Mówca analizuje następnie wydatki wojskowe Niemiec, Rosji, Francji i Czechosłowacji, stwierdzając, że wydatki wojskowe, obliczone na jedną osobę wojskową, wynoszą w Niemczech około 12.000 zł. rocznie, w Rosji ok. 11.000 zł., we Francji ok. 4.700 zł., w Czechosłowacji 3.000 zł. do 3.400 zł., w Polsce zaś tylko 2.800 zł. Wydajemy zatem cztery razy mniej, niż Niemcy.

W końcowych uwagach natury ogólnej referent twierdził, że

Polska jest przygotowana do obrony integralności i do odparcia napaści.

Kończąc, referent mówił z uznaniem o pracach zarządu armji, generalnego inspektora sztabu i ministerstwa spraw wojskowych.

W dyskusji przemawiał pierwszy pos. Franciszek Arctyszewski (kl. nar.), podnosząc, iż cyfry obecnego budżetu należy traktować w związku z ogólnym obniżeniem cen. W rzeczywistości za 761 milj., które figurują w budżecie armji można coś więcej kupić, aniżeli dawniej za 826 milj. zł. Natomiast, jeśli weźmiemy pod uwagę procentowy stosunek wydatków wojskowych do całego budżetu, to okaże się, że w r. 1928-29 procent ten wynosił 30, w r. 1930-31 było 28 proc., a obecnie mamy 35,02 proc. Tak więc

wysilek zrobiony jest w tym roku o wiele większy, niż w poprzednich.

Mówca nie przeczy, że ta ogólna cyfra jest potrzebna, ale pragnie, aby zastanowiono się nad tem, czy ta cyfra musi być wzięta w tak wysokim procencie z normalnego budżetu, czy też nie należałoby szukać za to innych źródeł.

Sprawa samochodowa jest, zdaniem mówcy, największą bolączką naszej administracji wojskowej. Nie jest zadaniem państwa a tem mniej wojska, aby robiło konkurencję przedsiębiorstwom prywatnym. Miało to miejsce przy fabrykacji rowerów przez państwową fabrykę karabinów, która doprowadziła do zlikwidowania 8 prywatnych fabryk rowerów.

Teraz znowu przemysł wojskowy wkracza w dziedzinę wyrobu samochodów, co doprowadziło do zlikwidowania szeregu prywatnych montażowni.

Państwowe zakłady inżynierijne zostały jakgdyby monopolizowane montowania samochodów zagranicznych. Idzie o to, czy ten typ samochodów naprawdę pójdzie.

W związku z urzędowym w roku ub. pokazem samochodów wojskowych prasa pisała, że jest to w większej części dorobek krajowy, że silniki i karoserje wyrabia się w kraju. Oś jest też w tym roku tego się nie produkuje.

Wicemin. Składkowski: Jak to? Jest produkowane z wyjątkiem ram, ale motor, skrzynka biegów i t. d. — to wszystko jest wyrabiane w kraju.

Pos. Arciszewski: — Ze motor jest produkowany w kraju, o tem wierzy, ale co się z nim będzie robiło? Do samochodów ludzie nie chcą go brać. Warszawa i Kraków nie chcą samochodów Saurera, gdyż ten typ nadaje się tylko do świetnych szos amerykańskich lub szwajcarskich. Mówca słyszał, że produkcja samochodów Saurera została wstrzymana.

Go do marki Fiat, to w zeszłym roku było powiedziane, że się je produkuje w kraju.

Wicemin. Składkowski: Kto to powiedział? Niech p. pułkownik powie, że to było w gazetach.

Pos. Arciszewski: Drogę w trzecim roku umowy, ministerstwo sprowadziło 300 kompletów samochodów z zagranicy.

Wicemin. Składkowski: Skąd pan o tem wie? Tak nie jest. Pan będzie łaskaw polemizować z prasą, a nie z nami.

Pos. Arciszewski: W prasie były podane numery aktów ministerjalnych.

Wicemin. Składkowski: Części były sprowadzone, ale zmontowano je w kraju.

Wicemin. Składkowski: Nie mogę każdemu zaprzeczać. Podano rzeczy nieprawdziwe, a pan pułkownik rozdziera szaty.

Pos. Arciszewski: **Atak lotniczy na Warszawę był niedany**

gdyż kierownictwo ćwiczeń nie stało na wysokości zadania. Pod względem meteorologicznym dzień był nieodpowiedni, wobec czego ludność uzyskała fałszywy obraz. Skutek jest taki, że ludność zlekceważyła atak. Jakkolwiek mów-

ca tylko w słowach pełnych entuzjazmu może mówić o poszczególnych naszych lotnikach i konstruktorach, to kierownictwo lotnictwa budzi zdaniem jego, wciąż zastrzeżenia. Kierownictwo lotnictwa może dobrze administrować sprzętem lotniczym, ale niema szczęścia.

Wicemin. Składkowski: Ale loty są szczęśliwe.

Pos. Arciszewski: Nie. Ćwiczenia lotnicze w Warszawie są nieudane. Lot do Moskwy trzeba było przerwać w Mińsku. Lot do Bukaresztu przerwano we Lwowie w oczekiwaniu lepszych warunków atmosferycznych. Tegoroczne imprezy międzynarodowe trzeba powierzyć lotnikom, którzy mają szczęście.

Wicemin. Składkowski: Dobrze! **Zafasujemy 5 litrów szczęścia.**

Pos. Czetwertyński (kl. nr.) prosi o wyjaśnienie, dlaczego cyfry wykonania budżetu są stale niższe od sum preliminowanych. Dalej uważa, że mln. spr. wojsk. w dziedzinie zakupów nie może robić prezen-
tów rolnictwu
i wiano płacić za zboże ceny rynkowe, albowiem zakup

wojskowe już samo przez się działają pobudzająco na ce-
ny.

Pos. Wagner (BBWR) stwierdza, że w dniu dzisiejszym komisja wyraziła uznanie dla ogromu prac wykonanych w zakresie zapewnienia obrony państwa.

Kończąc swe przemówienie, pos. Wagner oświadczył, że wynikiem wysiłku, który daje społeczeństwo dla armji od naszego ukochanego komendanta Józefa Piłsudskiego do szeregowca, będzie nie tylko trwałość, ale i wielka odporność na wszelkie zamachy

tych, którzyby jeszcze chcieli rozpocząć w Europie pozycję wojny. (Oklaski).

Przemówienie min. Składkowskiego

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos wiceminister spraw wojskowych, gen. Składkowski, który rozpoczął swe przemówienie następującymi słowami:

„Pragnąłbym, aby moje przemówienie w niczem nie naruszyło nastroju posiedzenia przedpołudniowego, żeby nie usunęło tej harmonji, miłości i sympatji, jaka cechowała posiedzenie przedpołudniowe komisji wobec armji. Duch, wola i nakaz marszałka Piłsudskiego wibrują w sercach wszystkich żołnierzy polskich bez różnicy stopni, pochodzenia i na wet — przekonań politycznych. Ten nakaz i ta wola sprawiają, że praca naszą staramy się uszczęśliwić, a praca ta wzbudziła odzew w społeczeństwie, którego tak pięknym wyrazem było

Jednomyslnie uznanie dla armji ze strony komisji. Chciałbym zapewnić komisję, że to uznanie będzie dalszym bodźcem do pracy. Ponieważ jednak i wszystkie górnolotne rzeczy są martwe, jeżeli nie są oparte o rzeczywistość, przechodzę, aby się nie wzruszać, do naszych tablic i wykresów.

Następnie minister kolejno przeszedł wszystkie najważniejsze pozycje budżetu wojskowego, podkreślając specjalnie wielkie zmiany, jakie zaszły w zaopatrzeniu armji w materiały włókiennicze. Gen. Składkowski stwierdził m. in., że podczas gdy w roku 1926-27 wojsko wydatkowało na tkaniny bawełniane 8 proc., a na bawełniane 92 proc., to w roku 1933-34 na len i konopie wydatkowano 96, a na bawełnę zaledwie 4 proc.

W roku 1933-34 wojsko wydatkuje na zakup tkanin bawełnianych około 11 milj. złotych. M. in. uruchomiono w roku 1933 obok produkcji walcu, również masową produkcję gazy lnianej.

Na zakończenie swego przemówienia minister polemizował z poszczególnymi mówcami, odpierając ich zarzuty, poczem oświadczył:

„Wyszkolenie i strona moralna wojska znajdują się w rękach pana marszałka Piłsudskiego, co jest rekwizitem walorów siły zbrojnej państwa”.

Przemówienie ministra komisja przyjęła żywymi oklaskami

Budżet przyjęto w drugim czytaniu bez zmian. Następne posiedzenie komisji w poniedziałek.

Brylanciarze z Bayonne Zaresztiowany taksator grozi „zasupanem” wybitnych osobistości

PARYŻ, 25. 1. (PAT). Ekspert powołani do oceny przedmiotów, zastawionych w Credit Municipal de Bayonne, stwierdzili, że m. in. wypłacono kwotę pół miliona franków pod zastaw naszyjnika pereł, ocenionego na 600.000 franków, który w rzeczywistości wart był 1.500 franków.

Podobnie stwierdzono, iż Credit Municipal de Bayonne pożyczyl blisko milion franków, przyjmując w zastaw trzy klejnoty, które rzekomo warte były

1 milion 200 tysięcy franków,

KINO „ROXY” NARUTOWICZA 20

dziś i dni następnych!

alma kar

zula pogorzelska

eugenjusz bodo

konrad tom

jerzy marr

sieleński

we wspaniałym filmie produkcji polskiej 1934 r. reż.

Z m. waszyńskiego

Zabawka

podczas gdy w rzeczywistości wartość ich wynosiła zaledwie 37 tysięcy.

Władze sądowe postanowiły naskutek tego aresztować niejakiego Cohena, który w Credit Municipal de Bayonne ocenił wartość zastawianych klejnotów.

Cohen oświadczył inspektorom policyjnym, którzy przeprowadzali jego aresztowanie, że

wkrótce w jego ślady pójdzie szereg wybitnych osobistości.

Komisja pozaparlamentarna

zbada aferę Stawiskiego

PARYŻ, 25. 1. (PAT). Komisja regulaminowa Izby uchwałała 14 głosami przeciwko 11 przy dwóch wstrzymujących się od głosowania projekt utworzenia pozaparlamentarnej komisji śledczej o ograniczonym terminie działania dla zbadania sprawy Stawiskiego.

Sensacja w procesie Kwinty

Dopuszczenie powodów cywilnych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsza rozprawa w procesie bankiera Kwinty przyniosła niespo-

Pos. Lipski u Hitlera

BERLIN, 25. 1. (PAT). Kanclerz Rzeszy przyjął dziś przed południem posła polskiego w Berlinie, p. Lipskiego. W Berlinie bawi również poseł Rzeszy w Warszawie, hr. Moltke. Spodziewane jest szybkie zakończenie rokowań gospodarczych polsko - niemieckich o umowę handlową.

W ciągu wieczora dyskutowano nad składem tej komisji i liczbą jej członków. Socjaliści domagali się, aby prócz członków parlamentu, weszli do niej przedstawiciele sądownictwa, którzy z natury rzeczy nadaliby pracom komisji obiektywny charakter, eliminując z obrad namiętności polityczne. Dyskusja będzie kontynuowana jutro. Uchwalenie tego projektu — z komisję regulaminową oznacza zwycięstwo tezy, wysuniętej przez premiera Chautempsa.

Rozruchy w Marsylii

PARYŻ, 25. 1. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Doszło dzisiaj do poważnych rozruchów w Marsylii. Odbiła się tam demonstracja związku urzędników przeciwko obniżce płac. Demonstranci zachowywali się bardzo wyzywająco. Przy rozpraszaniu pochodu 15 policjantów odniosło rany i potłuczono. Aresztowano 70 osób.

Sensacja w procesie Kwinty

Dopuszczenie powodów cywilnych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W trakcie popołudniowego przewodu sądowego nadeszła z sądu apelacyjnego decyzja, uchylająca decyzję sądu okręgowego o oddaleniu powodów cywilnych. W ten sposób wszyscy powodowie, którzy po pierwszym posiedzeniu musieli opuścić salę sądu, mają prawo zjawić się ponownie.

Wskutek tej decyzji sąd apelacyjny przerwał wczoraj proces i rozesłał do powodów cywilnych za wiadomościem, że dziś mogą przybyć na rozprawę.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii



Nowy premier Uzunowicz

BIAŁOGRÓD, 25. 1. (PAT). Działo godz. 17 odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym premier Skieć poinformował kolegów, że złożył królowi prośbę o dymisję gabinetu. Król przyjął dymisję, po lecając ustępującym ministrom zatwierdzenie spraw bieżących do czasu utworzenia nowego rządu.

Po odbyciu narad z przewodniczącym senatu i izby deputowanych, król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu deputowanemu Mikołajowi Uzunowiczowi, b. premierowi.

Robotnicy-wynalazcy zapewniają Sowietaom wielkie oszczędności

W ciągu ostatnich trzech lat przemysł i rolnictwo w ZSRR otrzymały od robotników - wynalazców 1.700.000 najroznorodniejszych projektów, które dały Związkowi radzieckiemu wielkie oszczędności. Tak na przykład w fabryce parowozów w Charkowie robotnicy - wynalazcy przyczynili się w r. 1930 do oszczędności w sumie 300.000 rubli, w r. 1931 — 580.000 rubli, zaś w r. 1932 — 2.100.000 rubli. Od robotników elektrotechników otrzymano w r. 1932 projekty, które zaoszczędziły państwu przeszło 2 miliony rubli, robotnicy fabryki traktorów w Stalingradzie dali 46 projektów, oszczędzając państwu pół miliona rubli. Dla tych samych powodów przemysł rowerowy w Sowietach wysuwa się na czoło wytwórczości europejskiej.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”
 Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

Strejk włoski w „Helenie” był dziełem znanego w Łodzi lawiranta związkowego, Łatkowskiego

Z Sosnowca donoszą: Wczoraj robotnicy na kopalni „Helena” przebywali już 8 dzień w podziemiach.

W środę starosta Boxa wezwał do Będzina inspektora pracy Federowicza i sekretarza związku p. Łatkowskiego, z którym omawiał sytuację.

Starosta w formie ultimatywnej zażądał od sekr. Łatkowskiego, którego uważa za kierownika strejku, likwidacji, dając mu 24 godziny czasu do namysłu.

W razie przeciwnym starosta zagroził specjalnymi zarządzeniami, aż do zamknięcia kopalni „Helena” i „Baśka”

w Gołongu, na której rządzi również syndyk z ramienia kl. zw. zaw. górników.

W związku z konfliktem w kopalni „Helena” półoficjalna agencja „Iskra” przynosi następującą wiadomość:

Od 19 stycznia b. r. trwa strejk włoski na kopalni „Helena” w Nivce, polegający na tym, iż kilkudziesięciu robotników w tej kopalni zatrudnionych — dobrze zaopatrzonych w żywność — nie puszcza podziemi, domagając się bezpośrednich pertraktacji z władzami.

Strejk ma być jakoby protestem przeciwko zwolnieniu przez dyrekcję kopalni 3 robotników,

z których jeden został zwolniony za działalność wyrotową, 2 zaś za przekroczenie regulaminu pracy.

Istotnym jednak powodem strejku jest walka o stanowisko syndyka masy upadłościowej tej kopalni, którym chce zostać na miejscu obecnego przez sąd ustanowionego syndyka inż. Waligórskiego — organizator całej akcji strejkowej i przewodniczący związków robotniczych znany z chwytliwości swych przekonań lawirant związkowy,

Łatkowski, wstawiony smutnie przed kilkoma laty na terenie Łodzi i Pabjanic

Dodać należy, że kopalnia „Helena” prowadzona jest wyłącznie dla łania pracy robotnikom i żadnych zaległości w wypłacie zarobków niema.

Wykorzystując odpowiedni dla siebie moment, jakim było zupełnie formalne ze strony dyrekcji kopalni zwolnienie 3 robotników,

Łatkowski rozmyślnie zainspirował całą akcję strejkową, by w ten sposób móc przeprowadzić swe osobiste cele i

osiągnąć dla siebie korzyści materialne z piątego stanowiska syndyka.

Wmówił przytem w nieorientujących się co do jego istotnych zamiarów robotników, że zmiana syndyka polepszy ich sytuację, wskazując na to stanowisko swoją osobę. Strejk ten jest więc zatem nieczym innym, jak tylko osobista akcja Łatkowskiego i próba wywarcia presji, aby został on syndykiem.

Strejk nie ma absolutnie żadnego podłoża ekonomicznego, ani socjalnego.

Z Sosnowca donoszą: Strejk na kopalni „Helena”, trwający od 8 dni został wczoraj zlikwidowany dzięki interwencji władz. Około godziny 18 załoga wyjechała na powierzchnię.

UKAZAŁA SIĘ

NOWA USTAWA

O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNYM (scaleniu) obowiązująca od 1 I. 1934 r.

Zawiera: **Tekst ustawy rozporządzenia wykonawcze tabelę składek wyjaśnienia wstępne**

w opracowaniu adw. JÓZEFA BŁOCHA i adw. SYGMUNTA KOPANKIEWICZA. Str. XXVIII-304. CENA zł. 8.—

Do nabycia w eksp. Kodeksu Pracy Warszawa, Leszno 6, m. 19, tel. 11-32-65 i w księgarniach

Ćwiartkę milionowego losu zastawił kupiec częstochowski w Łodzi, by zdobyć pieniądze na bilet powrotny

Trzeci milion loterii państwowej, który padł, jak to wczoraj donosiliśmy w kolekturze Wekslera w Częstochowie na Nr. 40875, wywołał w Łodzi niemalą huczek. Okazuje się, że

Jedna ćwiartka tego szczęśliwego losu przywędrowała po różnych perypetjach do naszego miasta

i że stała się powodem poważnego sporu, który rozstrzygnął sąd rabinacki. Historia ta przedstawia się niezwykle ciekawie.

Biełny kupiec z Częstochowy p. A. przyjechał przed pewnym czasem do Łodzi, aby poczynić zakupy dla swego małego kramiku. Przy wyjeździe

wzbrakło p. A. pieniędzy na podróż powrotną. Zaczął on biegać od jednego do drugiego ze swoich znajomych, aby zdobyć brakujące mu pieniądze. Nie cieszył się widać zbyt wielkim za-

ufaniem, bowiem nie znalazł amatorów, którzyby mu udzieliłi drobnej pożyczki. Wreszcie wpadł do znajomego kupca, p. Goldberga, właściciela kiosku w halach targowych przy ul. Ogrodowej 3. Gdy i ten odmówił mu pożyczki, zrozpaczony kupiec zaproponował p. Goldbergowi, że na tę pożyczkę zastawi ćwiartkę losu loteryjnego.

Goldberg na tę propozycję przystał i A. wrócił do Częstochowy. Onegdaj przyjechał znowu do Łodzi i przedewszystkiem udał się do Goldberga,

aby wykupić zastawioną ćwiartkę. Nie wiedząc o niczem, ogromnie się zdziwił, gdy mu Goldberg, który się już dowiedział, że na Nr. 40875 padł milion, odmówił wydatka zastawionego losu,

Mendietę



Nowy prezydent Kuby.

twierdząc, iż A. mu go sprzedał.

Biedny kupiec częstochowski był poniekąd z tego obrotu sprawy zdowolony, ale niebawem, gdy wyszedł na miasto, przekonał się, że na jego los padł wymarzony milion.

Natychmiast pobiegł do Goldberga z powrotem i zażądał zwrotu losu. Goldberg obstawał przy swoim i nie chciał losu zwrócić. Doszło do awantury i Goldberg, widząc nieszyt mężnego serca, zaczął mięknąć.

Zgodził się na wypłacenie p. A. najpierw 10 tys. złotych, wreszcie i 50.000 złotych,

ale kupiec częstochowski nie chciał się na tę propozycję zgodzić, twierdząc, że należy mu się przynajmniej połowa wygranej. Niewiado mo jakoby ta „rozmowa” przybrała charakter, gdyby się do sprawy nie wnieśli właściciele innych kiosków w hall i przygodni ludzie, którzy

poradzili A. zwrócić się z tą sprawą do polubownego sądu rabinackiego,

który sprawę rozstrzygnął. Kupiec widząc, że i tak nie u Goldberga nie wekóra, przystał na tę propozycję.

Nowy aferyzysta à la Stawiski



Georges Alexandre, który jako dyrektor banku zdefraudował 200 milionów franków, zakrywa twarz przed fotografami.

Rekordy szybkości

Najwyższa szybkość należy do hydroplanu, pilotowanego przez Angela (Włochy), który uzyskał szybkość 680 klm. Tuż za nim uplasował się amerykański lotnik, James H. Wedell, osiągając na samolocie 488 klm. Malcolm Campbell jest królem szybkości na ziemi: samochód jego osiąga 435 klm. Na wodzie rekordzistą jest Amerykanin, Gary Wood, który uzyskał na łodzi motorowej 206 klm. Dla porównania należy zaznaczyć, że szybkość kuli karabinowej wynosi 2032 klm., szybkość kuli rewolwerowej — 872 klm.; szybkość obrotu ziemi — 1.600 klm.

Oryginalne listy

Podczas jednego z bankietów lord angielski, Sanhey, opowiadał o dwóch tylko ciekawych listach, jakie napisał w swym życiu.

Pierwszy napisał do samego siebie. Jako sędzia zwrócił się do lorda - kanclerza, którym został mianowany — z prośbą o dymisję.

„Następnie, w odpowiedzi na ten list napisałem znów do siebie samego podziękowanie za wielkie zasługi, oddane państwu Nadmieniłem, że zostały one należycie ocenione, czego dowodem jest awans na lorda - kanclerza. Na nowym stanowisku życzyłem sobie długich i szczęśliwych lat. Nie potrzebuje chyba dodawać, że wszystkie pochwały były usprawiedliwione”.

W dalszym ciągu rozmowy, lord Sanhey zwierzył się, że zwykłym sędzią został mianowany przez premiera — liberała, sędzią apelacyjnym — przez premiera — konserwatystę, a lordem - kanclerzem — przez członka socjalistycznej partii pracy.

Straszny samosąd

Murzyn rozstrzelany z rewolweru

NOWY JORK, 25. 1. — Od szeregu miesięcy liczba samosądów w Stanach Zjednoczonych rośnie w zaskakujący sposób.

Szczególnie silne narażenie osiągnęła sprawiedliwość Mr. Lyncha w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, tak że w ciągu 1933 roku zanotowano na terenie St. Zjednoczonych 42 wypadki zbrodni samosądu na białych, wobec zaledwie 6 samosądów w 1932 r.

Z Hazard w stanie Kentucky do noszą znów o nowej tego rodzaju potwornej zbrodni. W więzieniu Perrycountry przebywał 20-letni murzyn Rex Scott, obwiniony o ciężkie poranienie białego górnik. Przed więzieniem już kilkakrotnie odbywały się demonstracje tłumy,

domagającego się rozstrzelania murzyna bez sądu. Szerzył i milicja dotychczas zawsze potrafiła sobie jakoś poradzić z tłumem.

Wczoraj wieczorem przed więzieniem pojawiło się kilka samochodów, z których wysiadło 30 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. Wyfalszyli oni bramy więzienia, wtargnęli do wnętrza, otworzyli celę Scotta i wyprowadzili go na plac. Tu zebrał się już tymczasem tłum liczący 300 osób. Utworzyła się długa kawałkada samochodów, która wśród dzikich wrzasków wyruszyła za miasto.

Na granicy miasta powieszono murzyna na drzewie, a tłum otworzył na zwłoki powieszzonego huraganowy ogień z rewolwerów.

Lekarz chodzi po domach lub wystaje przed przychodnią miejską

W obrębie warszawskiej Izby Lekarskiej jest około 10 proc. bezrobotnych lekarzy. Ponieważ panuje wśród nich przeważnie nędza, więc też niektórzy zdobywają się na oryginalne pomysły, aby ratować egzystencję. Pewien na przykład bezrobotny lekarz - internista, chodzi po domach i legitymując się zaświadczeniem Izby Lekarskiej, zapytuje, czy nie trzeba kogo za małą opłatą wyleczyć. Inny doktor specjalista od chorób wenerycz-

nych, wystaje godzinami pod miejską przychodnią przeciwweneryczną i wychodzącym stamtąd pacjentom ofiarowuje swoje usługi. Ponieważ fakty takie podrywają znaczenie dyplomu doktorskiego, postanowiono odbierać prawo praktyki sprawcom tego rodzaju postępowania. Żałować jednak należy, że jednocześnie nie wskazano, co ma robić bezrobotny lekarz, aby nie umiał z głodu.

Upadające Hollywood

Przeprowadzka wytwórni filmowych do New Yorku

LOS ANGELOS, w styczniu. Pozostawiwszy za sobą rozległe, żółte płaszczyszczyzny Texasu, pociąg szybkim biegiem zbliża się do Los Angeles. Mija po drodze wielkie sady, sztuczny raj, który dzięki umiejętnemu nawadnianiu wydaje mnóstwo pięknych owoców: wielkich, słodkich, pełnych słońca. W miarę zbliżania się do stolicy Kalifornii krajobraz zmienia się i staje się pejzażem palm i stacji benzynowych. Szerokie asfaltowe szosy, wybudowane ongiś wśród pustyni, zwiastują wielkie miasto.

Na dworcu w Los Angeles trąca rze murzyńscy zabierają bagaże turystów do taksówek białych lub żółtych. Szofer, po otrzymaniu adresu hotelu, odpowiada na pytanie, czy to daleko, wesółym uśmiechem:

— O, to blisko, najwyżej 18 kilometrów.

Zapytany o studio filmowe informuje, że to również jest niedaleko — 33 kilometry. Olbrzymie te dla Europejczyka dystanse nikogo nie dziwią. I tutaj dopiero widać się, iż samochód jest rzeczą konieczną, a nie luksusem. Los Angeles posiada najwięcej samochodów ze wszystkich miast Stanów Zjednoczonych i jest, oczywiście, bardzo z tego dumne. Bez auta trudno dać sobie radę w mieście ogromnych przestrzeni, w mieście, do którego dołączone zostały w miarę niustajającego wzrostu rozległe przedmieścia: Burbank, słynne ze swego aerodromu, Beverley - Hills — rezydencja gwiazd filmowych, oraz Hollywood — miasto - wytwórnia, obejmuje co na rym obszarze studia Warner Brothers, Paramount, Metro-Goldwyn - Mayer i wiele innych.

Każda z tych wytwórni mieści się na terenie, stanowiącym małe, zamknięte miasteczko. Miasteczko to posiada własne autobusy, krążące po sztucznych uliczkach dekoracji, oznaczonych specjalnymi nazwami. Wydaje się, iż każdy wiek pozostawił tu ślad po sobie. Oto uliczka z XVIII wieku obok sklepów i kawiarni fin-de-siècle; koło wielkiego domu nowoczesnego — mała wioska murzyńska. Style, narodowości, klimaty, wszystko jest tu pomieszane — jest to pejzaż skoncentrowanego kina na kilku hektarach przestrzeni. Na terenach Paramountu wybudowano wśród dekoracji ogromny okręt, na którym dokonuje się niektórych zdjęć z pełnych grozy scen morskich.

Po inwazji gwiazd europejskich do stolicy filmu, przyszła moda na gwiazdy amerykańskie. Za najbardziej amerykańską „star” uznana

została Mae West, której ostatni film „I'm no Angel” zoobyt niebawale powodzenie w całych Stanach. Mae West, autorka scenariuszów swych filmów, propagująca demonizm, w życiu prywatnym jest skromną mieszkanką. Żoną byłego boksera.

Hollywood staje się coraz mniej międzynarodowym i coraz bardziej amerykańskim. Jedną z wielu przyczyn jest zapewne silna konkurencja angielska dająca się odczuć ostatnio. Tem niemniej panuje tu atmosfera jedyna w swoim rodzaju,

atmosfera „życia sztucznego”. Kino, które bardziej niż teatr wywiera wpływ na życie, przetwarza je tutaj, przeinacza, ale nie ułatwia go. W „mieście snów” życie jest bardziej jeszcze może brutalne i twarde, a walka o byt bardziej może ostra, niż gdziekolwiek. Może tu najlepiej rozumie się, iż egzystencja ludzka jest tem, co amerykańskie nazywają „struggle for life”.

Szalejący kryzys dotknął boleśnie wytwórnie, aktorów, statystów, operatorów i techników. Zaniejszona produkcja, tłumy zreduko-

wanych artystów, zanik dawnego rozmachu w montowaniu coraz to nowych „przebojów”, świadczą w mównie o złej sytuacji. Lecz nietylko ogólna depresja ekonomiczna jest powodem załamania rozwoju stolicy kina. Zdaniem znawców przyczyniło się do tego skoncentrowanie całkowite niemal produkcji amerykańskiej filmowej w jednym miejscu. Mówi się obecnie o przeniesieniu niektórych wytwórni do New - Yorku, o odciążeniu Hollywoodu.



Co drugi człowiek ma rower

Rower jako środek komunikacji jest najbardziej rozpowszechniony w Danii i w Holandji, gdzie na każdym dwóch mieszkańców przypada jeden rower. Drugie koleje miejsce przypada Belgii, gdzie jedna maszyna przypada na każdego 4 mieszkańców, ten sam stosunek ujawnia się w Niemczech; trzecie miejsce zajmują Anglia i Francja gdzie stosunek ten przedstawia się jak 1:6, dalej idzie Italia, Szwecja, Szwajcaria (1:7), później Austria (1:9), Japonia (1:12), Kanada (1:12) Węgry (1:28), Polska (1:35), Czechosłowacja (1:37).



Dziś prezentujemy!
Lidję Roberti
Ricardo Corteza
oraz
Claudette Colbert
w superfilmie
Paramountu pt

Wielka Grzesznica

Wyścig pieniądza i miłości.
Dramat matki — kurtyzany!
Nadprogram:
Tygodnik Paramountu.
Początek o 4.30,
w soboty i niedzielę 12.30

Tragedja w garderobie teatralnej

Mąż artystki usiłował zastrzelić znanego artystę p. Różyckiego

Z Warszawy donoszą: Kulisy teatru Nowego, stały się onegdaj wieczorem widowiskiem nie zwykłego zajęcia, które tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończyło się tragicznie.

Około godziny 7.30, a więc na trzy kwadransy przed rozpoczęciem przedstawienia, do garderoby męskiej, zajmowanej przez trzech artystów pp.: Różyckiego, Znicza i Ziemińskiego, wszedł mąż występującej w tej sztuce artystki p. Romany Jezierskiej, emerytowany porucznik - pilot Norbert Jezierski. Por. Jezierski dość często przychodził za kulisami, to też wizyta jego nie zdziwiła nikogo.

W garderobie, przy długim stole siedział p. Michał Znicz, obok fryzjera teatralnego cesarza p. Antoniego Różyckiego. Jezierski po przywitaniu się ze Zniczem i samienieniu z nim kilku słów, odwrócił się w stronę jego sąsiada i odsuwając dłonią stojącego obok fryzjera, zapytał spokojnie:

— Czy mam przyjemność z panem Antonim Różyckim?

Gdy padła potwierdzająca odpowiedź p. N. Jezierski błyskawicznym ruchem

wyciągnął z kieszeni piaseczka rewolwer

zarepetował go i skierował lufę w stronę oniemiałego artysty.

Wszystko to trwało sekundy. Strzał jednak nie nastąpił, bowiem rewolwer zaczął się

Widząc, że p. Różycki, zresztą znany sportsmen i bokser, rzucił się na napastnika i chwytając go za dłoń usiłował wyrwać broń. Wywiązała się walka, w czasie której Jezierskiemu wypadł rewol-

wer z dłoni. Wówczas, korzystając z tego, iż

na stole leżały nożyczki fryzjerskie

p. N. Jezierski chwycił je i dwukrotnie, zresztą niegroźnie, ugodził p. Różyckiego w szyję i policzek. Odgłosy szamotania zwały się do garderoby męskiej p. Jezierską, a także nazyrnistów oraz dyżurnych strażaków, którzy walecznych rozdzielił i por. Jezierskiego obezwładnił, wzywając jednocześnie policję.

Przybyłemu posterunkowemu p. N. Jezierski oświadczył, że jako oficer może być aresztowany jedynie przez żandarmerję. Po stwier-



Samolot bez motoru i bez kadłuba

W Leningradzie czynione są ostatnio ciekawe próby z samolotami bezmotorowymi bez kadłuba, których budowę niedawno rozpoczęto. Zewnętrznym wyglądem przypominają te samoloty „latające skrzydła” oryginalnej konstrukcji. Projektodawcą nowego typu samolotów jest słuchacz instytutu lotnictwa cywilnego Kostjenko. W razie powodzenia prób, zakłady mechaniczne w Leningradzie rozpoczną produkcję takich samolotów na większą skalę, aby taniością konstrukcji propagować lotnictwo cywilne.

Zgon klienta w sklepie

W dniu wczorajszym około godziny 4 popołudniu wszedł do sklepu „Karibi” przy ul. Piłkowskiej 64 jakiś starszy mężczyzna. Przy ladzie sklepowej nagle zasłabł i osunął się na podłogę.

Wzywany lekarz pogotowia stwierdził zgon i przewiózł go do prosekutorjum miejskiego. Stwierdzono, że zmarłym jest 54-letni Mendel Erlich. Śmierć nastąpiła wskutek aneurysmu serca.

Polacy zagranicą, jak to pisze jeden z powieściopisarzy, obrazujący życie wychodźstwa: „pod łachmanem skrzywdzonego nędzarza przynieśli Polskę, z największym trudem, z uporem naprzekór własnej nadziei, entuzjazmem, płaczem, tęsknotą, bólem zakadają szkółki, towarzyszą, z serc płonących budują nowe życie, aby je odnieść potem do ojczyzny, sercem tęskniacem zapajają w dzieciach miłość do Polski!”

Porywacze psów

Nowy intrygny zawód

W Warszawie grasuje pomyslowa banda „laskawych znalazców”, odprowadzających zaginione psy za nagrodą. Są to poprosi polawiacze psów na przynętę. Psa kręcącego się po ulicy, spuszczonego ze smyczy, porywacze początkowo osławiają, najczęściej skrawkami wędlin lub mięsa. Powtarzając marny zwyczaj do czasu i miejsca, w którym dostaje od pozornie przypadkowego przechodnia smakowity kawałek — po pewnym czasie już sam igno od niego i daje się uprowadzić bez oporu. Złodzieje przeglądają następnie ogłoszenia w piśmiech i już jako „uczelnicy znalazcy”, zgłaszają się ze swą zgubą po obiecaną nagrodę.

W ten sposób, jednemu ze znanych lekarzy ginął trzykrotnie piękny terrier szkocki, za odprowadzenie którego lekarz wypłacił 3 na-

ZGWALCONE DUSZE

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA FRANKA ARNAUA

(Ciąg dalszy).

— Mamy oddział karabinów maszynowych i amunicji dla piechoty, ale głównie kręcimy gilzy do granatów. W tym oddziale zatrudniam 600 ludzi.

— Bardzo wiele jak na przedsięwzięcie prywatne!

— Niestety, produkcja nie stoi na wysokości, na której stać powinna. Na ostatniej konferencji u pana ministra wojny byliśmy zawstydzeni danymi liczbowymi z Rosji. Które nam pan minister przytoczył. Wówczas to ofiarowałem się, że pojedę do Rosji, aby przestudować metody, które pozwalają wam mieć lepszą i intensywniejszą produkcję amunicji niż francuska. Pan minister wojny był zachwycony moją propozycją. Wolno mi sądzić, że wasza ekscelencja jest poinformowana wprost z Paryża o moim przybyciu!

General przytaknął. Nie był oczywiście poinformowany o celu przybycia Eberharda wprost z Paryża, ale nienapróżno kazał czekać na posłuchanie panu Andre Pigeot. — Przez ten czas zdążył się dowiedzieć telefonicznie, że policja wiedziała o przybyciu tego pana, i że przypuszczalnie to wszystko, co on o sobie opowiadał było w najzupełniejszym porządku. Przy całej próżności dziwnym się wydawało generalowi, że jego zakłady miały naraz wykazać większą wydajność, aniżeli francuskie, gdy całe życie słyszał coś wręcz przeciwnego. — Ale taka jest już natura człowieka, że wierzy on zawsze w to, co mu dogadza i general Bo drikow z zadowoleniem stwierdził, że nawet we Francji — bardziej niż w Rosji — uważany był za wybitną siłę na polu wytwórczości wojennej.

— A zatem — rzekł general — wydam odpowiednie zarządzenia i wstąpi pan do nas na służbę jako inżynier; co tydzień otrzyma pan inne polecenia, aby się pan mógł wszędzie dokładnie rozejrzeć i

poznać wszechstronnie metody naszej pracy. Ale zwracam panu uwagę, że my wymagamy nie tylko od robotników, ale i od inżynierów bardzo wiele! Dziesięciogodzinny dzień pracy!

— Zastosuję się do tego, ekscelencjo! Chociaż, przywiozłem ze sobą żonę...

— Aha, i małżonka jest tutaj! No, nie jestem nieludzki, mój panie, zwłaszcza, gdy chodzi o damy. Rozumiem, że pani nie może ciągle być sama — będziemy na pańskie godziny pracy patrzyli przez palec!

— Dziękuję, ekscelencjo!

— Jeszcze jedno mnie interesuje. Dlaczego właśnie przysłano pana, a nie kierownika jednej z fabryk rządowych?

— Po pierwsze, ekscelencjo, trudniej było być obojętnym w obecnej chwili bez jedności z nich, niż bez właściciela przedsiębiorstwa prywatnego. A powtóre ja znam język rosyjski.

— Al zna pan język rosyjski? Gdzie się pan tego nauczył?

— Moja matka była Rosjanką, ekscelencjo!

— Och! To jest ogromnie ciekawe! To pan właściwie jest półrosjaninem! Ojciec pana mieszkał zapewne w Rosji?

— Nie. Rodzice moi poznali się w Paryżu. Moja matka była mianowicie — Eberhard — dał nieco zmieszanego — tan cerką w petersburskim teatrze cesarskim i podczas gościnnego występu...

— Aha! Bardzo romantycznie! Szalenie ciekawe! Może zresztą i ja znalazłem matkę pa-

na. W młodości miałem pewne stosunki ze sceną...

— Nie sadzę, ekscelencjo. — Matka nie była solistką. Nazywała się Marja Pawłowna Charkowa i pochodziła z gubernii sarałowskiej.

— Charkowa? — Charkowa? Nie przypominam sobie. A więc pan mówi po rosyjsku? To ma oczywiście duże znaczenie i ułatwia pracę.

General nacisnął dzwonek. Wszedł ów ciekawy kapitan artylerii.

— Grigorij Aleksandrowicz, pan Andre Pigeot wstępuje jako inżynier do zakładów pułkowych. Co tydzień będzie zatrudniony w innym oddziale. Praca jego ma charakter informacyjny. Godziny służbowe nie obowiązują go — rozumie pan?

— Rozkaz ekscelencjo!

General zwrócił się do Eberharda:

— To jest kapitan Rybkow. Obznajmi on pana z poszczególnymi działami. Od niego otrzymasz pan przepustkę. Miło mi będzie, mój panie, jeżeli się pan od czasu do czasu do mnie zgłosi i zda mi sprawę, co pan sądzi o naszej pracy i jakie pan zauważył różnice między naszymi metodami a waszemi.

— Uczynię to z największą chęcią, ekscelencjo!

General podał mu rękę na pożegnanie.

— Do widzenia drogi panie. A zważaj pan na wszystko pilnie!

Eberhard siłą zmusił się, aby nie wybuchnąć śmiechem przy tych ostatnich słowach generala. I bez tego polecenia

przyjrzałby się wszystkiemu gruntownie! Wyszli razem z kapitanem Rybkowem.

— Jakże dziwnie specjalnie pana interesują, panie Pigeot?

— Chciałbym się zapoznać z całokształtem waszej produkcji, panie kapitanie!

— Jeżeli to panu odpowiada, to wstąpię do pana jutro rano, aby go zawieźć na miejsce.

— Będę panu szczerze zobowiązany. Przypuszczam bowiem, że bez pana nie wpuściliby mnie wogóle do zakładów. Przynajmniej u nas jest się bardzo ostrożnym wobec obcych.

— I u nas dzieje się podobnie. Byłby pan zmuszony mimo, iż posiada pan przepustkę od generala, do przeczekania kilku godzin. Takie rzeczy u nas bardzo dokładnie się sprawdzają; tego czekania chciałbym właśnie panu zaoszczędzić.

— Jest pan ogromnie uprzejmy, panie kapitanie!

Eberhard rozstał się z Rybkowem z bardzo niemiłym uczuciem. Przy całej jego uprzejmości było coś w jego obejściu, a zwłaszcza w wyrazie oczu, co przekonało Eberharda o nieufności, jaką żywił do niego kapitan, trudniejszy do wyprowadzenia w pole, niż jego ograniczony general. Szare oczy patrzyły ostro i przenikliwie.

Nazajutrz przed ósmą kelner zapukał i odwołał Eberharda od śniadania: kapitan czekał już na dole. Eberhard połknął ostatni łyk herbaty, ucałował czule Mercedes i zbiegł ze schodów. Po krótkim powitaniu, samochód potoczył się z hała-

sem przez mało jeszcze ożywione ulice.

— Skąd przyszło panu na myśl zamieszkać w hotelu „Morskwa”, panie Pigeot — zapytał kapitan. — Czy był już pan kiedyś przedtem w Petersburgu?

— Nie. Hotel polecił mi przyjaciel, który w celach handlowych niejednokrotnie tu bywał. Położony jest w samym śródmieściu i zdaje mi się, że jest wygodny. Ale gdybym tu miał dłużej pozostać, wynajmę sobie prywatne mieszkanie — pojmuje pan, panie kapitanie, że dla mojej żony nie jest zbyt przyjemnie spędzać całe dni w pokoju hotelowym. Tembardziej, że rozumie ona zaledwie kilka słów po rosyjsku.

— Małżonka pana jest tutaj?

— Naturalnie!

— Piotrogród nie jest obecnie przyjemnym miejscem pobytu dla kobiety!

Eberhard uśmiechnął się.

— Dopiero od kilku miesięcy jesteśmy małżeństwem, rozumie pan, panie kapitanie.

Kapitan Rybkow zrozumiał. Nieufność znikła z jego oczu.

Samochód zatrzymał się nagle przed szarym, brzydkim kompleksem olbrzymich budynków, wylaniających się z obłoków pary i dymu. Dwa posterunki sprezentowały broń przed wysiadającym kapitanem; cała alica była obsadzona wojskiem.

Wielka brama otworzyła się przed nimi i widok na nowe ponure mury i wagony towarowe. Eberhard wszedł za kapitanem, który zwrócił się do niemłodego oficera, komendanta wartę przy wejściu głównemu.

— Ten pan, inżynier Andre Pigeot, będzie od dziś codziennie tędy przechodził za okazaniem karty wstępu do naszych zakładów, opuszczając je będzie o dowolnej godzinie. Rozkaz specjalny jego ekscelencji! Zagadnięty spojrzął bystro na Eberharda, przejrzał przepustkę i skłonił się po wojskowemu.

D. e. n.

TUNEL

wg. słynnej powieści J. Kellermana
ukáže się wkrótce na ekranie.

KINO DŹWIĘKOWE
CZARY

Dzisiaj i dni następnych!

Najweselejszy film sezonu. Najnowsza 100-proc. mówiona i śpiewana komedia z królem humoru i śmiechu **PAT I PATACHONEM** p. t.

Pat i Patachon na pensji żeńskiej

Arcywesoła szampańska komedia, obfitująca w niebywałe arcykomiczne sytuacje. Takiej komedii jeszcze nie było. Film, który pobudza przez 2 godziny do bezustannego śmiechu.

Pocz. seansów o godz. 4-ej.

Na pierwszy seans miejsca od 54 gr!

PALACE

Piotrkowska 108.
Dzisiaj i dni następnych!

Największy sukces artystyczny obecnego sezonu reżyserji J. M. Stahla, znakomitego twórcy „BOCZNEJ ULICY”
Zaledwie Wczoraj...

Najcudowniejsza para kochanków ekranu. — Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA

Dzisiaj początek o godz. 4-ej.

W roli gi. uroczą **Margaret Sullivan** partnerem jest ulubieniec kobiet, niezrównany **John Boles**

Passé-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Testament Dr. Mabuze

Wiadomości bieżące

ZAMIAST BANKIETU. — W związku z przeniesieniem naczelnika urzędu śledczego w Łodzi podinspektora Zygmunta Noska na także stanowisko do Lwowa, oficerowie policji państwowej województwa łódzkiego zamiast bankietu po równoalnego złożyli 150 zł., oddając je do dyspozycji podinspektora Noska, który otrzymaną kwotę prze stał okręgowemu zarządowi rodzinny policyjnej złożył ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

ZAPALKI ZA 6 GROSZY. — Zgodnie z zapowiedzią monopolu zapalczary wypuści na rynek zapalki posledniejszego gatunku. Spełnienie tej zapowiedzi nastąpi już w przyszłym miesiącu. Nowe zapalki będą tańsze od dotychczasowych o 40 procent, czyli że cena jednego pudełka wynosić będzie 6 groszy w detalicznej sprzedaży.

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suka. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suka. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szatza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Fohody (11 Listopada 80).

Milion dla Częstochowy

Podczas gdy we Francji Fortuna upodobała sobie specjalnie południową część kraju tak, że rozwinął się tam pewien rodzaj spekulacji na bilety loteryjne, przydzielone ko lektorom departamentów południowych, w Polsce bogini roz dziela swe łaski równomiernie pomiędzy wszystkie dzielnice.

Kilka miesięcy temu jedna z głównych wygranych padła w małym miasteczku kresowem zakończenie zaś 24 b. m. ciąg nienie czwartej klasy zaznaczyło się wielkimi wygranymi w Małopolsce i na Pomorzu, zaś milion złotych otrzymają mieszkańcy Częstochowy.

Numer 40 875 sprzedany został czterem mieszkańcom grodu jasnogórskiego w jednej z kolektur miejscowych. Nabywcami byli: drobny kupiec, buchalter, agent handlowy i niezamożna wdowa, a więc ludzie, dla których części miliona, jak im w udziale przypadną, stanowić będą o zupełnej zmianie warunków bytu. Każdy z nich będzie mógł znacznie rozszerzyć swój dotychczasowy zakres działania, albo nawet stworzyć nowe warsztaty pracy co w dzisiejszych kryzysowych czasach będzie wielkim czynem społecznym.

Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli wybrańców fortuny nie spotkał tym razem srogi zawód, to z pewnością to oni jedynie uprzejmości kolektora, gdyż aż trzech z nich odnowili swe losy po terminie, już po rozpoczęciu ciągnięcia czwartej klasy. Mogła ich łatwo spotkać przykra ewentualność, że wybrani przez nich numer losu nabył kto inny i stał się na ich miejscu uczestnikiem miliona.

Aby takich możliwości uniknąć, należy zawsze trzymać się ściśle oznaczonego na każdej ćwiartce ostatecznego terminu odnawiania losu do następnej klasy. W chwili obecnej najwyższy już czas zapamiętać się w los do pierwszej klasy 29-ej Loterii Państwowej, której ciągnięcie rozpoczyna się w dniu 16 lutego r. b. i trwać będzie dni cztery.

Ograniczona pomoc lekarska

B. kasa chorych postanowiła ratować w pierwszym rzędzie... swój budżet

Zajmowaliśmy już kilkakrotnie stanowisko w sprawie poszczególnych momentów nowych przepisów o funkcjonowaniu b. kasy chorych oraz o „udoskonaleniu” opłat na jej rzecz i świadczeń ze strony tej instytucji.

Pozwolimy sobie poniżej wyliczyć kilka zarządzeń ogólnych, czyniących całą pomoc b. kasy chorych dość iluzoryczną. A więc przede wszystkim rodzina ubezpieczonego. W długi nowych przepisów już nazajutrz po utracie pracy przez ubezpieczonego nawet najbliżsi członkowie rodziny tracą prawo do pomocy lekarskiej.

Jeśli więc np. dziecko ubezpieczonego chore jest na dylteryt, a ojciec traci pracę, to już nazajutrz o wizycie lekarza kasowego nie może być mowy. Stąd gdy się wzywa lekarza do członka rodziny, trzeba za każdym razem postarać się o zaświadczenie firmy z datą dnia wzywania lekarza, że ubezpieczony jeszcze pracuje. Okres pomocy ze strony b. kasy chorych zredukowano dla tracącego pracę do 26 tygodni.

Ubezpieczony płaci obecnie 50 proc. składki, zamiast dotychczasowych 40. Natomiast zapomoga na wypadek choroby wynosi już tylko 50 proc., zamiast dotychczasowych 60.

Jeśli chodzi o rodzinę, będącą na utrzymaniu ubezpieczonego, to oprócz żony i dzieci wolno zgłaszać tylko dwie osoby,

podczas gdy dotychczas ilość tych osób nie była ograniczona. Prócz tego członek rodziny ubezpieczonego, który ma korzystać z pomocy, musi być zgłoszony conajmniej 13 tygodni przed pierwszym skorzystaniem z usług ubezpieczalni.

Jak widać z tych ogólnych przepisów oraz z wypadków specjalnych, oświetlanych już w „Głosie Porannym” (zębolecznictwo, pogotowie etc.), b. kasa chorych definitywnie wyrzeka się swej roli społecznej, przestaje być instytucją, której ideą przewodnią było polepszenie zdrowotności w społeczeństwie i zapobieganie chorobom. Zachodzi obawa, że b. kasa chorych, korzystając ze swego stanowiska nie tylko na popołowego, ale jednocześnie przymusowego, kroczyć będzie dalej po nowej drodze i z czasem stanie się wielkim aparatem biurokratycznym, który jedyny swój cel widzieć będzie w zdobywaniu pieniędzy na własne utrzymanie

Trochę miejsca poświęcić jeszcze należy sprawie ubezpieczenia służby domowej. Zajmowaliśmy się tą kwestią. W związku z nowymi przepisami otrzymujemy ze sfer naszych Czytelników wielkie ilości listów, pełnych niezadowolienia i skarg, na zmieniony porządek rzeczy. Pewnym obiektem, podnoszonych przez autorów i autorki tych listów, nie można odmówić słuszności. Dlatego też dwa z tych listów — jeden ze względu na treść, a drugi ze względu na formę — pozwalamy sobie przedrukować.

W jednym z nich p. Fr. Majewski pisze: „W związku ze spodziewanym podwyższeniem stawek dla służby domowej rzucą się w oczy przede wszystkim kolosalna nieznajomość realnego życia ze strony panów, którzy nowe przepisy układają.

Gdyby się poradził swych żon, napewno przepisy wyglądałyby inaczej.

Służąca otrzymuje lokal, światło i utrzymanie. Ale nonsensem jest obliczać wartość utrzymania według stopy życiowej pracodawcy, bo służąca musi to jeść i tak mieszkać, jak chcą pracodawcy. W rzeczywistości trzeba wartość naturalną obliczać według stopy życiowej skromnego robotnika, a wtedy suma całkowitego zarobku służącej nie przekroczy 100 zł., co przy stopie 10,2% już daje 10 zł. 20 gr. Emerytura służącej jest więc, niestety, wątpliwa.

bo kto widział służącą 65-letnią? A teraz niemniej poważna sprawa. Wiele urzędniczek, nie mogąc osobiście prowadzić gospodarstwa, przyjmuje posługaczki na godziny, które jednak również muszą być zameldowane w Ubezpieczalni i podlegają tym samym opłatom, co stałe służące. Tu już nonsensem jest zbyt rażący, by nie był komiczny. Sprzątaczkę bowiem przy zwykłej pensji przeważnie nie otrzymują pożywienia, a mieszkają gdzieś daleko od miejsca pracy. Przecież o wiele słuszniej traktować taką posługaczkę, jako robotnicę, przychodzącą codziennie do miejsca swej pracy, polegającej na sprzątanju.

Jedno jest tylko pewne, że naskutek nowych przepisów kadry bezrobotnych kobiet nie i prostytutek wydatnie wzrosną.

Drugi z listów, pisany straszną ortografią i potwornym stylem, a noszący podpis „Pracownicy domowe”, brzmi w nieco poprawionej formie:

„Naprawdę zdziwiło mnie to a raczej nas wszystkie, to znaczy służące, że Pan Redaktor domaga się w swem zaszczytnym piśmie obciążenia również nas wszystkich placeniem pewnej części składek członkowskich. Nasz los jest naprawdę oplakany. Często nie dostajemy pensji i dopiero trzeba się procesować. Zdać nam się, jeszcze żadna z nas nie złożyła sobie kilku złotych na starość.

Pan Redaktor uważa, że mamy nadzwyczajne wynagrodzenia. Minęły te czasy. Kryzys i nas bardzo dotknął. Lwia część naszych pensji nie przekracza dziesięciu złotych.

Z tego mamy teraz płacić co najmniej połowę na składkę. Cóż nam pozostaje? Chyba truć się jedna po drugiej. Gdyby ktoś nosił na trzecie piętro do dwa korce węgla tygodniowo, toby zrozumiał, jak trzeszczą nasze kości. Często o godzinie 2-ej albo 3-ej w nocy spać się idzie, a już o 7-ej wstać trzeba.

Całe nasze nieszczęście, że naszych praw nie ma kto bronić.

Nadmiar tych składek, których Pan Redaktor wspomina, często nas nasze panie chlebodawczynie wynuczają, bo chora i niezdolna do pracy. A gdzie się choruje, jak nie na służbie?

Ale przyjdzie i dla nas chwila radosna, a wtedy zapłacimy za wszystko.”

Takie i temu podobne listy świadczą, jak wielkie rozgoryczenie w społeczeństwie wywołały nowe przepisy, ograniczające pomoc i podnoszące opłaty na rzecz Ubezpieczalni.

Civla.

Lecznice kasowe bez pacjentów

Skutek wprowadzonych opłat i ograniczeń

Zmiany, jakie zaszły ostatnio w łódzkiej ubezpieczalni społecznej, wywołały wśród ubezpieczonych kompletną dezorientację.

W tej chwili ubezpieczalnia łódzka nie posiada jeszcze definitywnych zarządzeń i instrukcji, które pozwoliłyby wyświecić wszelkie wątpliwości. Instrukcje te nadejść mają z centrali dopiero za kilka dni. Pewne rzeczy można jednak już dzisiaj ustalić. A więc: Narazie pobierane są tylko dopłaty 10-groszowe do lekarstw i 20-groszowe do porad lekarskich

(z tymi wyjątkami, o których już pisaliśmy).

Zakład dentystyczny pracuje normalnie i ubezpieczeni są leczeni na tych samych warunkach, co poprzednio.

Jak zostanie zreorganizowana praca w zakładzie dentystycznym jeszcze w tej chwili nie wiadomo, tak samo, jak nie ma jeszcze pewnych wiadomości, dotyczących opłat za leczenie zębów.

Ostatnio zaobserwować można znaczny spadek frekwencji ubezpieczonych w lecznicach ubezpieczalni, oraz na t. zw. punktach lekarskich, a nawet w pewnych godzinach niema zupełnie pacjentów. Tłumaczy się to w pierw-

szym rzędzie wprowadzeniem nawet tych minimalnych opłat, które jednak stanowią w budżecie robotniczym i odstrasza ubezpieczonych od leczenia się,

w celu zaoszczędzenia kilku dziesięciu groszy. Poza tym gra tu rolę ograniczenie członków rodzin w korzystaniu z

Bal Maskowy „PICCADILLY” w Domu Spiewaków
27 stycznia. — 27 stycznia

Konkurs dla młodzieży szkół powszechnych

Na posiedzeniu sekcji propagandowej FSPZ., odbytem w dniu 24 b. m. w gmachu gimnazjum państwowego im. E. Szczanieckiej, postanowiono obok akcji, uświadamiającej szerokie koła społeczeństwa łódzkiego o konieczności okazania wydatnej pomocy wychodźtwa w organizowaniu szkół, przeprowadzić akcję propagandową wśród młodzieży szkół powszechnych i gimnazjów przez rozpisanie konkursu na najlepiej opracowany utwór, dotyczący zagadnienia i stanu szkolnictwa polskiego zagranicą. Warunki konkursu ogłoszone będą w dniach najbliższych.

świadczeń z chwilą utraty zajęcia przez głównego ubezpieczonego.

obowiązek stemplowania co 3 tygodnie książeczki kasowej przez firmę

dla stwierdzenia, czy ubezpieczony ma pracę (dotychczas obowiązywało to samo co 3 mie-

Co będzie z leczeniem zębów

Cały ciężar ponosić muszą ubezpieczeni

W dniu wczorajszym w ubezpieczalni łódzkiej odbyła się pod przewodnictwem zastępcy naczelnego lekarza z udziałem wiceprezesa unji pracowników umysłowych, prezesa związku dentystów i delegacji dentystów, zatrudnionych w ubezpieczalni, konferencja w sprawie zamierzeń, dotyczących ograniczenia zębolecznictwa kasowego oraz planowanej redukcji personelu dentystycznego. Konferencja ta nie przyniosła rezultatu, gdyż nie są jeszcze dokładnie znane zamiary władz warszawskich. Istnieje zamiar

wprowadzenia opłat za wykonywanie świadczeń nieobowiązkowych,

t. j. za leczenie i plombowanie zębów, które wymaga więcej niż jednej wizyty

Z nadwyżki, jaka wpłynie z tych opłat, mają być wykony-

wane świadczenia obowiązkowe, t. j. wyrywanie, zatrutowanie i jednowizytowe plombowanie zębów. Innymi słowy ubezpieczeni mają poza swymi składkami opłacać jeszcze pewną sumę na utrzymanie zębolecznictwa kasowego, w celu zapewnienia mu swoiście pojętej samowystarczalności. Jest to o bowiązek bardzo ciężki. Ubezpieczeni nie tylko obciążeni są większymi składkami, ale jeszcze będą musieli ponosić cały ciężar leczenia zębów. Jak będą wyglądały ich zęby łatwo się domyśleć. Ubezpieczeni przestaną je leczyć i

od 1 lutego ulegnie redukcji cały szereg dentystek,

zatrudnionych w kasie o co w danym wypadku zdaje się głównie chodzi kierownictwu ubezpieczalni. (wł.)

Spokój w fabrykach Robotnicy odebrali tygodniówki

Po nieudanych onegdajszych próbach demonstracji w fabrykach w związku ze świętem „trzech L”, nastąpiło wczoraj w przemyśle całkowite uspokojenie.

W dniu wczorajszym w fabrykach łódzkich odbywała się wypłata tygodniówki. O ile w tygodniu ubiegłym wielu robotników wzbraniało się przyjąć wypłatę, jako protest przeciwko powiększeniu ciężarów z tytułu ubezpieczeń społecznych, o tyle wczoraj robotnicy wszędzie przyjmowali tygodniówki normalnie.

W fabrykach panował zupełny spokój i praca toczyła się zwykłym trybem.

Uroczyste zakończenie kursów drużyn ratowniczych P.C.K.

Najważniejszym zadaniem Czerwonego Krzyża w chwili obecnej jest organizowanie i szkolenie drużyn ratowniczych, mających na celu niesienie pomocy ludności cywilnej na wypadek katastrof, klęsk żywiołowych i napadów gazowych. W zrozumieniu tej doniosłej roli samarytańskiej komisarzy rządowy zarząd m. Łodzi p. inż. Wacław Wojewódzki i naczelniccy poszczególnych wydziałów wraz z przewodniczącym oddziału P.C.K. zorganizowali kursy dla personelu miejskich szpitali i wydziału opieki społecznej.

W dniu 22 stycznia w udekorowanej sali rady miejskiej odbyło się uroczyste zakończenie tych kursów.

Do zebranych absolwentów tych kursów przemawiali: dr. J. Kalisz — prezes oddziału P.C.K., inż. Wacław Wojewódzki, ppułk. E. Serafinowicz. Następnie w imieniu absolwentów kursów przemówił p. Harasz, zapewniając o gotowości niesienia pomocy bliźnim i spełnianiu obowiązków, ciążących na członkach drużyn ratowniczych P.C.K.

Na zakończenie uroczystości dokonano zdjęć fotograficznych.

Tarcia między sezonowcami Klasowcy opuścili wspólną konferencję

W listopadzie ubiegłego roku na konferencji u komisarza zarządu m. Łodzi, inż. Wojewódzkiego, zapewniono delegację związków sezonowców, iż z polecenia min. Hubińskiego sezonowcy, zatrudnieni 156 dni, 120 dni i 104 dni, otrzymają zasiłki różne w zależności od przepracowanych dni. Mimo jednak tych zapewnień dotychczas żadnych zasiłków nie wypłacono.

Polski związek „Praca” zwołał na 25 b. m. wspólną konferencję dla omówienia dalszej

Pomoc dla bezrobotnych

Ofiarność społeczeństwa łódzkiego spadła katastrofalnie

Akcja pomocy bezrobotnym w roku ubiegłym, w świetle szczegółowego sprawozdania, sporządzonego przez grodzki komitet pomocy, przedstawiała się następująco:

W ciągu roku ubiegłego wpłynęło z ofiarności publicznej do komitetu dla spraw bezrobocia zł. 26.292.10 gr. (zaś w r. 1932 zł. 169.336.71) w gotówce, w naturze zaś w r. 1933 wpłynęło zł. 12.080.55 (w roku 1932 — zł. 103.345.34).

Zasiłek wojewódzki komitetu dla spraw bezrobocia wynosił w roku 1933 zł. 1.340.220.34 w gotówce (w roku 1932 — zł. 544.446 w gotówce), w naturze zaś zł. 270.106.10 gr. (kartolle, węgiel, mąka i t. p.).

Wpływy gotówkowe ze sprzedaży znaczków, nalepek i żetonów naczelnego komitetu przyniosły w roku 1933 zł. 7.895.95, podczas gdy w roku 1932 wpływy te wynosiły zł. 57.883.52.

Ogółem grodzki komitet pomocy bezrobotnym dysponował w roku 1933 wpływami, obliczonymi na sumę złotych 1.674.941.44, podczas gdy w roku 1932 ogólna suma wpływów wynosiła zł. 1.471.695.75.

Wspomniane wpływy w sumie zł. 1.374.941.44 zostały całkowicie wydatkowane na akcję pomocy bezrobotnym. Poza to komitet dodatkowo wydatkował sumę zł. 50.981.44, z których zł. 28.603.01 na akcję pomocy bezrobotnym i zł. 22.298.43 na koszty administracyjne w ciągu roku 1933 (w roku 1932 koszty administracyjne wynosiły złotych 76.597.60). Dodatkowa ta kwota zł. 50.981.44, która przekroczyła wpływy za rok 1933, została pokryta w pierwszej po-

łowie stycznia r. b. z pierwszych wpływów za rok 1934.

Jak wynika z powyższego, ofiarność społeczeństwa łódzkiego na rzecz akcji pomocy bezrobotnym spadła w zastraszający sposób, gdyż z sumy zł. 272.682.05 gr., otrzymanych w roku 1932, do sumy zł. 38.372.65, co w sumie daje mniej, niż w roku 1933 o zł. 234.309.40. Również wpływy ze sprzedaży znaczków spadły w stosunku do roku 1932 o zł. 49.987.57.

Jeśli wziąć pod uwagę, iż według oficjalnych obliczeń, koszty administracyjne pomocy bezrobotnym, korzystającym z zapomóg funduszu bezrobocia, wynoszą nie całe 2 proc., zaś koszty administracyjne zakładów ubezpieczeń społecznych w Polsce od 10 do 12 proc., wydatki administracyjne grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia są minimalne i świadczą o oszczędnej gospodarce kierownictwa. (p)

„Biedny i bogaty w sądzie”

3 miesiące więzienia za znieważenie wymiaru sprawiedliwości

Charakterystyczna sprawa toczyła się w dniu wczorajszym przed sądem grodzkim w Łodzi, przed którym stanął niejaki Michał Matczak, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 79. Akt oskarżenia zarzucał mu zniewagę sądu.

Matczak, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 79, zażądał z płaceniem komornego od dłuższego czasu, wobec czego właściciel nieruchomości, Józef Barski, wystąpił przeciw niemu z powództwem o eksmisję, którą uzyskał.

W związku z tem Matczak zwrócił się z podaniem do prezesa sądu okręgowego, w którym m. in. pisał, że wyrok eksmisyjny w stosunku do niego jest niesłuszny, przyczem wyraził się, że „w sądzie przegrywa biedny a bogaty wygrywa”.

Na skutek tego wytoczono Matczakowi sprawę o zniewagę sądu. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż nie miał zamiaru znieważenia sądu. Sąd jednak po rozpoznaniu sprawy, wydał wyrok, mocą którego Matczak został skazany na 3 miesiące więzienia. (p)

Do zarządu weszli: prezes — mag. farm. R. Słowiński, w. prezes — mag. farm. M. Balbaryszki, sekretarz — mag. farm. B. Mazurkiewicz, skarbnik — mag. farm. N. Blasztajn, pośredn. pracy — mag. farm. I. Madejski, gospodarz lokalu — mag. farm. F. Krygorówna, czł. zarządu — mag. farm. P. Eychnerowa, mag. farm. B. Moszkowicz, asyst. farm. L. Kosiński.

Do komisji rewizyjnej: prezes — dr. farm. E. Groudowski, sekretarz — asyst. farm. J. Festensztat, czł. komisji — asyst. farm. L. Kruppa.

Nowy zarząd poza zatwierdzeniem spraw organizacyjnych - zawodowych postawił sobie za zadanie wyszkolenie łódzkich farmaceutów do celów obrony przeciwgazowej. Wzorem swych francuskich kolegów, którzy w wielkiej wojnie poświęcili się całkowicie sprawie walki z gazami bojowymi, łódzcy farmaceuci rozpoczęli prace nad wyszkoleniem się. Utworzony został przy związku odnośny referat, kierownictwo którego powierzono magistrowi farm. B. Mazurkiewiczowi i jednocześnie powołano komisję propagandową do współdziałania w pracach referenta.

Do komisji rewizyjnej: prezes — dr. farm. E. Groudowski, sekretarz — asyst. farm. J. Festensztat, czł. komisji — asyst. farm. L. Kruppa.

W dniu 13 stycznia r. b. odbyło się roczne zebranie członków zw. zaw. farmaceutów pracowników, oddz. w Łodzi.

W dniu 13 stycznia r. b. odbyło się roczne zebranie członków zw. zaw. farmaceutów pracowników, oddz. w Łodzi.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o g. 17-ej, odbędzie się we własnym lokalu herbalka towarzyska. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Kompletowanie uruchomionych kursów jęz. żydowskiego wraz z literaturą, francuskiego i angielskiego trwa. W najbliższych dniach zostaną uruchomione kursy jęz. hebrajskiego i esperanta.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat w godz. 8 — 11 i 15 — 22, w lokalu t-wa przy ul. Wólczańskiej 35, tel. 121-53.

Rozplątał czaszkę brafu

w kłótni o 40 groszy

Mieszkaniec Masłowie powiatu wieluńskiego, 25-letni Stanisław Grabczak, w czasie sprzeczki w dniu wczorajszym ze swym bratem Józefem, liczącym 34 lata, o 40 groszy, które mu był winien, otrzymał od swego brata Józefa straszny cios toporkiem w głowę.

Stanisław Grabczak odniósł poważne rany czaszki i w stanie beznadziejnym został odwieziony do szpitala Józefa Grabczaka aresztowanego.

Nauczycielswo szykuje się

do wyborów samorządowych

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej w Łodzi zorganizowany został nauczycielski komitet wyborczy, reprezentujący szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe. Komitet wyłonił prezydium, w skład którego weszli: pp. J. Braun — kier. szkoły, A. Zalewski — dyr. Szkoły Handlowej, R. Bromirski — dyr. głównym państwowego im. Kopernika, inż. J. Kuncman — dyr. Państwowej Szkoły Techn.-Przemysłowej, St. Macińska — kier. szkoły, E. Dutkiewicz — kier. szkoły M. Radłowska — kier. szkoły.

Podlewań wybory przeprowadzone będą na zasadzie nowej ustawy samorządowej. Komitet celem spopularyzowania zasad tej ustawy powołal do życia sekcję propagandową - prasową i sekcję prelegentów, które do drogi artykułów i prelekcji ściśle obiektywnych będą informowały wyborców o niezbędnych przepisach, tudzież zasadach na jakich przysięże władze miejskie będą oparte.

Wzór policjanta

Własnej małżonce spisał skuteczny protokół

W sądzie grodzkim w Brzezinach odbyła się w dniu wczorajszym niezwykle charakterystyczna rozprawa.

Przed sądem stanęła 30-letnia żona posterunkowego Władysława L., która prosiła sąd o rozpoznanie w drodze sądowej sprzeczki jej na nałożoną karę administracyjną za kupno artykułów żywnościowych w dzień świąteczny.

W toku rozprawy wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły. Oto Władysława L. przyniosła do domu pewnej niedzieli artykuły żywnościowe, kupione w jednym ze sklepów w Brzezinach, mimo dnia świątecznego.

Posterunkowy L., mąż p. Władysławy, zażądał od żony wskazania sklepu, handlującego

go w dzień świąteczny. Żona odmówiła kategorycznie.

Wówczas posterunkowy L. spisał protokół... własnej żonie i skierował do starostwa, gdzie nałożono na nią karę aresztu 5 dni, od której to decyzji p. L. odwołała się właśnie do sądu grodzkiego.

Na rozprawie sędzia wyzwał posterunkowego, który występował w charakterze świadka, o powody tak surowego wystąpienia przeciwko własnej żonie.

„Prawo stoi ponad wszystkim, a nawet ponad własną żoną” — odpowiedział niezwykły służbista.

Sąd grodzki zatwierdził decyzję I instancji, skazując p. L. na 5-dniowy areszt. (p)

Mięso staniało

Obniżony cennik obowiązuje od dziś

Z inicjatywy łódzkiego starosty zwołane zostało posiedzenie komisji opiniodawczej dla ustalenia cen mięsa i przetworów mięsnych. Obradom przewodniczył naczelnik Ładewski, referował sprawę obniżenia cen kierownik referatu aprowizacyjnego starostwa p. Rajn, który wskazał, iż wobec tego, że do Łodzi nadchodzi obecnie nierogaczna mniej słonowana oraz wobec zwiększonej podaży cieląt i baraniny, odpowiednie ceny mięsa i przetworów winny być obniżone. W wyniku dyskusji postanowiono obniżyć ceny mięsa wieprzowego i przetworów przeciętnie o 10

proc. i ustalono następujące ceny:

mięso wieprzowe z dokładką — 95 gr., bez dokładki — zł. 1.50, słonina i sadło 1.80, kaszanka — 80, szynka — 4 zł., kielbasa krakowska — 4 zł., parówki — 3 zł., serdelki 2.80 za kilogram. Cenę baraniny ustalono na 1.60, koszernej na 2 zł., cielęciny 1.40, koszernej 1.50 za klg.

Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego. Winięta żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych podlegani będą odpowiedzialności.

Urządzenie szkoły

sprzedano na licytacji za... 180 złotych

W domu przy ulicy Śródmiejskiej 18 odbyła się w dniu wczorajszym charakterystyczna licytacja.

W domu tym od 8 lat znajduje się szkoła, która stale wwiązywała się ze swych zobowiązań komornianych w stosunku do właścicieli nieruchomości.

Ostatnio jednak stan materialny szkoły bardzo się pogorszył, skutkiem czego admini-

stracja szkoły zalegała za dłuższy okres czasu z komornem.

Właściciele domu skierowali sprawę do sądu o zasądzenie należnej sumy komornianej. Uzyskali wyrok i skierowali go do odnośnego komornika, który w dniu wczorajszym przystąpił do licytacji.

Całe urządzenie szkoły oraz ławki i pianino zostały zlicytowane za ogólną kwotę... 180 złotych. (p)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI
Dziś, jutro i pojutrze wiecz. w dalszym ciągu film sceniczny J. Te py „Ivar Kreuger”.

W niedzielę o godz. 4 krótkochwila Rujwida „Gwiazdor i kino manki”.

W sobotę o godz. 4 przedstawie nie dla młodzieży szkolnej premjera komedji Jerzego Szaniawskiego „Zeglarz” w reżyserji J. Szynclera.

W niedzielę o godz. 12 w pol. bajka - rewja „Czarodziejskie drzewko”.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o godz. 8.15 wiecz. dana będzie operetka W. Kollo w 3 aktach pt. „To co lubią kobiety”.

WIELKI KONKURS TANECZNY.

Zapowiedź wielkiego konkursu tanecznego, który odbędzie się w sali kina „Casino” w dniu 27 stycznia t. b. (sobota) wywołała w mieście natrzem wielkie zainteresowanie. Napłynęło już wiele zgłoszeń amatorów, którzy występem swym w powyższym konkursie chcą atorować sobie drogę do wylicia się na tem pola.

Pozatem zgłosiły swój udział pierwszorzędną duetą zawodowych taneczek, które będą się również ubiegały o pierwszą nagrodę.

Amatorzy, którzy dotychczas nie zgłosili swego udziału, mogą to uczynić jeszcze w dniu dzisiejszym i jutro do godziny 7-ej wieczorem. Bilety na tę sensacyjną imprezę już są do nabycia w kasie kina „Casino”.

WYSTAWA DRZEWORYTÓW

W niedzielę o godz. 12 w południe w salonach IPS (park Sienkie wicza) uroczyste otwarcie rewelacyjnej wystawy drzeworytów. Wystawcy: Polska, Związek Socjalistycznych Republik Rad i Ukraińska Republika Rad. Wystawa ta cieszyła się niebywałem powodzeniem w Warszawie i Krakowie.

KONCERT SYMFONICZNY.

Wybitny pianista angielski Berweridge Webster da się poznać radjosluchaczom dzisiaj w transmitowanym z filharmonji warszawskiej koncercie symfonicznym. W programie artysty wirtuozowski koncert fortepianowy Czajkowskiego, oraz kilka utworów solowych. Orkiestrą dyryguje Kazimierz Wilkomirski, który poprowadzi własną uwerturę do op. „Walgiery Udały” oraz poemat orkiestralny A. Skryabina zw. „La divina Poeme”. (r)

Teatr żyd. w sali FILHARMONJI

Największy sukces!!
Rekordowe powodzenie!!
odnoszą znakomici artyści
Wiera KANIEWSKA
i Paul BRAJTMAN
wraz z całym zespołem

Dziś, w piątek, 26 stycznia o godz. 9-ej wiecz. przedsięwzięcie barwne i melodyjne sztuka w 3 aktach Simona Wolfa p. t.

„KATINKA”

Jutro, w sobotę, o godz. 4-ej popoł. „**ŚLUBNA SUKNIA**” sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Tomaszów

WOKANDA WYJAZDOWA

Wczoraj w dalszym ciągu obradował w Tomaszowie sąd okręgowy na sesji wyjazdowej. Na wokandy sądowej znalazły się następujące sprawy:

Władysław Malczyk (wieś Zaosice) oddał swemu szwagrowi Stasiłkowi trzy morgi ziemi, gdyż sam wyjechał do pracy do Łodzi. Po powrocie na wieś zażądał zwrotu ziemi, lecz szwagier kategorycznie mu odmówił. Zdenerwowany Malczyk chwycił drąg i zaczął nim bić szwagra, łamiąc mu kilka żeber. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżeni o podburzanie robotników w czasie strejku włókienniczego Zygmunt Jabłoński i Tomasz Kaczmarek zostali wczoraj uniewinnieni.

Emilja Kossowa (wieś Małecz) pociągnięta została do odpowiedzialności za handel papierosami własnego wyrobu. Sąd skazał ją na 50 zł. grzywny lub na 5 dni aresztu.

ATRAKCJA SZACHOWA W ŁODZI

Światowej sławy szachista p. Rudolf Spielmann w swojej podróży do krajów nadbałtyckich, bawiący obecnie w Warszawie, dzięki staraniom Łódzkiego Tow. Zwolen. Gry Szachowej, zatrzyma się również w Łodzi, gdzie odegra seans symulacyjny na 30 szachownic.

Impreza ta ze zrozumiałych względów budzi ogromne zainteresowanie. Pragnący wziąć udział w powyższym seansie, zechcą zgłosić się jaknajprędzej w sekretariacie towarzystwa (Moniuszki 1) w godz. 5-6 wiecz.

Walne zebranie „Rapidu”

W sobotę, dnia 27 bm. odbędzie się w lokalu SS. Rapid przy ul. Karolewskiej 9 doroczne walne zebranie klubu. Walne zebranie sekcji kolarskiej „Rapidu” wybrało nowe kierownictwo sekcji, której kpt. został p. T. Moszczyński, wice kapitanami p. Hiller i Hamisich oraz sekretarzem p. Heller

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nierealne projekty zarządu P.Z.P.N.

Piłkarstwo polskie nie stać na osiem meczów międzypaństwowych w sezonie

Niezwykle obfity kalendarz międzypaństwowych spotkań piłkarskich będziemy mieli w najbliższym sezonie. Zarząd PZPN. projektuje rozegrać aż 9 meczy, przy czem na ostatniem posiedzeniu dyskutowano szereg zmian terminów. W rachubę wchodzi mecz z Czechosłowacją, Szwajcarią, Niemcami, Jugosławią, Szwecją, Danją, Rumunją, Łotwą i Turcją. Rozegranie zawodów z Rumunją i Łotwą projektowane jest w jednym terminie.

Początkowo, obok meczu ze Szwecją, projektowane były zawody z Norwegją w ostatnich dniach PZPN. doszedł do porozumienia z Danją i mecz ten postanowił rozegrać w Kopenhadze w drodze do Szwecji. Propozycja meczu międzypaństwowego z Turcją odpadła, bowiem związek turecki nie zgodził się na termin w listopadzie i w grudniu, które ze względu na panujące w tych miesiącach niepogody są dla Turcji nieodpowiednie.

Pragnąc nawiązać kontakt z Szwajcarią, PZPN. dąży do przelożenia terminu spotkania z Czechosłowacją. Jest to jedyna bardzo nieznaczna zresztą

zmiana, która nie koliduje z terminarzem rozgrywek ligowych. Początkowo ustalony termin meczu z Czechosłowacją na 15 kwietnia zarząd P. Z. P. N. pragnie przesunąć na dzień 6 maja, a wówczas rozegranie spotkania z Szwajcarią w dniu 10 maja stanie się możliwe. Przypadające na te terminy cztery spotkania ligowe: Warszawianka — Legja, Ł. K. S. — Ruch, Polonia — Podgórze i Wisła — Warta mogą być z powodzeniem przeniesione na 15 kwietnia. Projekty te są jednak ściśle uzależnione od zgody związku czeskiego.

Terminy przewidziane na mecz ze Szwecją, Danją, Niemcami i Jugosławią nie ulegną zmianie, natomiast pewne zmiany w kalendarzyku mistrzostw ligowych wywoła ustalenie terminu spotkania z Rumunją. Zarząd PZPN. projektuje rozegranie tych zawo-

dów w październiku, lecz w tym miesiącu wszystkie terminy są w stu procentach wykorzystane na rozgrywki ligowe. „Dzień PZPN.” wyznaczony byłby w terminie jednego z wyjazdowych meczów międzypaństwowych.

Tak widzimy, tegoroczny sezon spotkań międzypaństwowych zapowiada się bardzo bogato i jest stanowczo przeładowany. Piłkarstwo polskie nie stać na tak wielką ekspansję, zwłaszcza, że liga zajmuje dwa terminy rozgrywkami o mistrzostwo. Pociężyć możemy się tem, iż projekty te muszą jeszcze uzyskać aprobatę walnego zgromadzenia PZPN. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, ażeby okręgi zgodziły się na całkowite wykonanie tak obfitego programu, tembardziej, iż statutowo PZPN. ma do dyspozycji w ciągu sezonu najwyżej pięć terminów na mecze międzypaństwowe.

Protest pod złym adresem

Echa walnego zebrania ŁOZPN.

Protest grupy klubów łódzkich, które domagają się unieważnienia walnego zgromadzenia ŁOZPN. i powziętych na nim uchwał, wpłynął już do zarządu Polskiego związku piłki nożnej w Warszawie. Jak się dowiadujemy, autorzy protestu odwołują się do walnego zgromadzenia PZPN., co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami proceduralnymi, bowiem instancją odwoławczą winien w tym wypadku być zarząd PZPN., a nie jego walne

zgromadzenie, a wydanie opinji o samym proteście przysługuje zarządowi ŁOZPN., który w tym wypadku został pominięty.

Jednocześnie konfliktem tym zainteresowały się łódzkie władze administracyjne. Mianowicie, starostwo grodzkie zwróciło się do zarządu Ł. O. Z. P. N. o przedstawienie sprawozdania z przebiegu zebrania i przyczyn jakie konflikt ten spowodowały.

O trójmecz lekko-atletyczny

Łódzki związek lekkoatletyczny zwrócił się do zarządu PZLA z propozycją rozegrania trójmecz lekkoatletycznego, w którym udział wzięłyby również i Estonia. Trójmecz ten odbyłby się w Rydze i jako termin lotysze proponują 22 — 23 lipca. Oferta związku łódzkiego będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia zarządu PZLA.

Warta walczy w niedzielę ze Skodą

Z Poznania donoszą, iż Warta ostatecznie zdecydowała się walczyć w najbliższą niedzielę ze Skodą o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Drużyna Warty nie będzie osłabiona i wystąpi w najsilniejszym składzie. Majchrzycki tak dalece wyleczył swą kontuzję, że również weźmie udział w meczu finałowym.

Warta wystąpi więc do walki ze Skodą w następującym składzie: Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Anioła, Majchrzycki, Karpiński i Piłat.

Mecz bokserski Zjednoczone — SKS.

W dniu jutrzejszym t. j. w sobotę odbędzie się w sali KP. Zjednoczone przy ul. Przedzainianej 68 o godz. 8 wieczorem drużynowy mecz bokserski Zjednoczone — SKS. Drużyny wystąpią w składach następujących: Zjednoczone: Kijewski II, Brzęczek, Michalak, Trzaskalski, Marczewski, Rajner, Wojciechowski, Krejczy i SKS. Olszewski, Drużbiński, Woźnicki, Sobczak, Mroczkowski, Kuropatwa i Nowak.

2 kanadyjczyków zaangażuje PZHL.

Zarząd Polskiego związku hokeja na lodzie nosi się z myślą zaangażowania na przyszły sezon dwóch trenerów - kanadyjczyków. Trenerzy ci graliby w jednej z drużyn polskich, a jednocześnie prowadziliby treningi naszych czołowych zawodników.

Walki o puchar Tryumfu i PZGS.

Najbliższe spotkania w siatkówce i koszykówce

Gry sportowe w siatkówkę żeńską i męską z cyklu rozgrywek o puchar PZGS zostaną w bieżącym tygodniu w Łodzi zakończone gdyż już w przyszłym tygodniu odbędą się finałowe mecze w Krakowie pomiędzy zwycięskimi zespołami poszczególnych okręgów.

W dniu dzisiejszym zostaną rozegrane w sali przy ul. dr. Sterlinga 24 pozostałe mecze w siatkówkę żeńską, przy czem w półfinałach walczą LKS — HKS i Tur — Tryumf, zaś w finale spotkają się zwycięzcy tych meczy. Mecze w siatkówkę męską zostaną rozegra-

ne w ciągu piątku i niedzieli, przy czem w niedzielę zawody odbędą się w sali gimnazjum niemieckiego.

W sobotę, dnia 27 b. m. rozegrane zostaną dalsze spotkania w sali gimnazjum niemieckiego przy Al. Kościuszki w koszykówkę żeńską i męską o puchary Tryumfu i PZGS. O godz. 16.30 grają w koszykówkę żeńską Makabi — Sztern a o godz. 17.30 w koszykówkę męską Geyer — IKP. O godz. 18.30 odbędzie się mecz w koszykówkę żeńską Wima — Kruszedor i w godzinę później mecz w koszykówkę męską Tryumf — Zjednoczone.

„Saskaton” przegrywa

Mistrz świata ponownie pokonany przez „Ottawę”

Po przegranej w Berlinie kanadyjska drużyna hokejowa Saskaton Quackers doznała znów sensacyjnej porażki w Pradze na zawodach z LTC. Zespół czeski wystąpił w składzie zasilonym kanadyjczykami i jeden z nich, Grandt, zdołał być zwycięską bramką w ostatniej tercji. Wynik meczu 1:0 dla LTC. Kanadyjczycy grali indywidualnie bardzo ładnie, natomiast zespołowo i kombinacyjnie zawiedli zupełnie. Jak się zdaje, jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby drużyna ta mogła zdobyć mistrzostwo świata w Mediolanie.

Druga drużyna kanadyjska Ottawa Shamrocks, bawiaca w Europie, jest nadal niepokonana. Ostatnio w Paryżu kapa-

dyjczycy ponownie zmierzili się z drużyną amerykańską Rangers, którą gładko i bez trudu pokonali w stosunku 4:0. Zespół mistrza świata składa się z doskonałych jednostek. Są one w akcjach indywidualnych wspaniałe, natomiast brak im zespołowości. Amerykanie grają bez wielkiego Palmera, największego fenomenu, jakiego wydał hokej. Palmer gra obecnie tylko za pieniądze. Drugi as ataku amerykańskiego, Covley też przeszedł na zawodowstwo. Obecnie Rangers jest bez porównania słabszym zespołem od tego, które w roku ubiegłym zdobyło w Pradze tytuł hokejowego mistrza świata.

Odczyty

ODCZYT PROF. SKOCZYŁASA

W niedzielę o godz. 8 wieczorem prof. Władysław Skoczyłasa, wygłosi w lokalu IPS. (park Sienkiewicza) odczyt p. t. „Grafika, sztuka demokracji”.

Zarówno osoba prelegenta, jak i temat odczytu wzbudziły w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

ODCZYT U TECHNIKÓW

Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali łódzkiego stowarzyszenia techników przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 p. Adam Stebelski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Wschód i zachód w życiu Polaki”.

Maskarada Czerwonego Krzyża

Tradycyjna maskarada Czerwonego Krzyża urządzona w dniu 5 stycznia w sali filharmonji i w tym roku doznała pełnego poparcia łódzkiego społeczeństwa. Wpływ z tej zabawy wyniósł 5.045 zł. 23 gr., wydatki wyraziły się w sumie 2.668 zł. 84 gr., czyli czysty dochód przyniósł poważną sumę — 2.376 zł. 39 gr.

„ŚWIĘTO GÓR”

Organizowana w dniach od 1 do 5 lutego rb. przez Polski Biały Krzyż okręgu łódzkiego trzydniowa wycieczka do Zakopanego pod hasłem „Święta gór” wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Udział w wycieczce i koszty przejazdu w obie strony wynoszą zaledwie 21.70 zł. Specjalne ulgi w pensjonatach. Interesujący program pobytu w zimowej stolicy Polski (między innymi „Noc Zakomorskiego Oka”).

Informacji udziela i przyjmuje zapisy oraz wydaje bilety biuro wycieczki P. B. K. w lokalu zarządu okręgowego związku rezerwistów w Łodzi ul. Przejazd 36 m. 1 (tel. 124-77 i 170-00) w godzinach od 10 do 22.

ZABAWA U TAPICERÓW

Cech mistrzów i podmistrzów tapicerskich w Łodzi urządza w dniu 27 stycznia o godz. 9 wiecz. zabawę taneczną, połączoną z niepodziąkami, w sali „Postępn” przy ul. Nawrot 28.

Niezasadniony optymizm

W czasie wtorkowej dyskusji na sejmowej komisji budżetowej zabrał głos min. przem. i handlu dr. Zarzycki, którego przemówienie za miesiąc min. w obszernym streszczeniu we wczorajszym „Głosie Porannym”.

Ogólną nutą, jaka dominowała w tem przemówieniu, był dalekoidący optymizm. Abstrahując w tej chwili od całokształtu tego przemówienia — pragnęliśmy zwrócić uwagę na odcinek wlotkienniczy. Min. Zarzycki w odniesieniu do wlotkiennictwa zaznaczył, że produkcja w tym przemyśle znacznie wzrosła. Według słów min. Zarzyckiego sytuacja w tym przemyśle poprawiła się. Ceny bawełny i wełny zwiększyły, a na uwagę zasługuje uruchomienie dwóch farbiarni i wykończalni jedwabiu naturalnego. Na podstawie tych twierdzeń min. Zarzycki wyciągnął ogólnie optymistyczne dla wlotkiennictwa wnioski. A przecież zupełnie widocznie w ostatnich miesiącach r. ub. konjunktura we wlotkiennictwie uległa gwałtownemu załamaniu. Listopad i grudzień był okresem poważnej niżki cen: katastrofalnego spadku obrotów na rynku wewnętrznym. Jeśli dodać do tego silne skurczenie eksportu wówczas otrzymamy obraz sytuacji przemysłu wlotkienniczego, nieco odmienny aniżeli ten, który naszkicował min. Zarzycki w swem wtorkowym przemówieniu. Sezon zimowy we wlotkiennictwie zawiodł na całej linii, a konjunktury nadchodzącego sezonu wiosenne — letniego kształtują się pod znakiem zapytania. Siła nabywca ludności kurczy się w dalszym ciągu, a to dla wlotkiennictwa jest zagadnieniem najistotniejszym.

Zagadnienie zwyżki cen surowców wlotkienniczych stanowi zazwyczaj momenty dodatnie. Na odcinku wlotkiennictwa jednak sytuacja kształtuje się nieco odmiennie. Obecny poziom cen tkanin w przemyśle wlotkienniczym kształtuje się pod znakiem wydatnej niżki. Dalsza redukcja poziomu cen w tej gałęzi oznaczałaby kompletną ruinę lub co najmniej przekreślenie wszelkiej racjonalnej kalkulacji. Z drugiej strony spadek cen artykułów rolnych pogłębia w dalszym ciągu proces osłabienia siły nabywczych wsi. Kryzys wydatnie spotęgował dążenia rolników do samowystarczalności w zakresie tkanin. W tych warunkach o jakimkolwiek minimalnym nawet podwyższeniu cen artykułów wlotkienniczych nie może być mowy, gdyż również i konsument miejski jest całkowicie wyczerpany. I tu właśnie powstaje dla przemysłu wlotkienniczego zagadnienie zgola niebezpieczne, które min. Zarzycki pominał całkowicie milczeniem. Chodzi bowiem o to, w jaki sposób wlotkiennictwo zdoła rozwiązać problem cen, skoro z jednej strony kształtują się one pod wpływem haussy na rynkach surowców zagranicznych, co silną rzeczą, powinno za sobą pociągnąć również i podrożenie tkanin, gdy jednocześnie z drugiej strony o podwyżce takiej nie można narazie nawet marzyć z uwagi na zaznaczone już powyżej osłabienie siły nabywczej rynku.

To jest zagadnienie niewątpliwie bardzo poważne, które z całą jasnością może się wyłonić już w najbliższym okresie czasu. Ale tego cennego punktu w odniesieniu do wlotkiennictwa było brak w optymistycznym przemówieniu min. Zarzyckiego. M. K.

Przymusowa kartelizacja

Pertraktacje w sprawie zawarcia konwencji cennikowej niemieckich przedsiębiorstw bawełnianych zostały rozbite. W związku z tem rząd niemiecki zamierza dokonać przymusowej kartelizacji przedsiębiorstw.

**Walka z dyktaturą finansistów
Roosevelt redukuje horrendalne zyski kierowników trustów**

N. Jork, w styczniu. Bezwzględne dążenie Roosevelta do realizacji swych planów gospodarczych wywołuje w Stanach Zjednoczonych z jednej strony coraz poważniejsze zastrzeżenia i przeciwną, z drugiej zaś — jedną mu nową szereg zwolenników. Właśnie jego posunięcia, skierowane przeciwko dyktaturze wielkiej finansjery, przysporzyły Rooseveltowi dużo popularności i sympatii wśród szerokich mas. Ostatnio niezwykle energicznie występuje za programem Roosevelta duchowieństwo, na czele którego stanął ksiądz Coughlin, jeden z najbardziej popularnych prelegentów radiowych. Na obrzymim zebraniu w hipodromie z udziałem około 50.000 słuchaczy zaatakował on bardzo ostro kapitał bankowy, a przemówienie jego spotkało się z niesłychanym entuzjazmem zebranych, w momencie, gdy nawoływał on do poparcia Roosevelta w walce z „przestępcami z Wallstreet”. Zawołał on do zgromadzonych: „Zabierzcie bankierom złoto, które jest naszym złotem. Oni je ukradli, a teraz mówią o niebezpieczeństwach inflacji. Nie opuszczajcie człowieka, który ma odwagę posłać Morgana do diabła”.

Jako przejaw tej odwagi podkreślić należy dyktatorskie wy-

**Dyr. Wł. Szrednicki
prezesem zarządu
„Warrantu”**

Do rady banku handlowego w Łodzi oraz do komitetu wykonawczego rady został dokooptowany dyrektor związku przemysłu wlotkienniczego w państwie polskim inż. Władysław Szrednicki.

Jednocześnie dyr. Szrednicki został dokooptowany do zarządu sp. akc. „Warrant” w Łodzi, gdzie objął stanowisko prezesa zarządu.

**Słabsza tendencja
na rynkach surowej
bawełny**

W ostatnich dniach na rynku surowej bawełny zanotowano pewne ustabilizowanie się kursów, zarówno bowiem na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku, jak i w Liverpoolu kursy ulegają nieznacznym jedynie wahaniom i to zarówno w kierunku zwyżkowym, jak i niżkowym. Wahania te na giełdzie nowojorskiej oscylują w granicach od 5 do 6 punktów, na giełdzie liverpoolskiej w granicach od 2 do 3 punktów. (ag)

**Waluty w Łodzi bez zmian
Dolar notowano 5,52 — 5,50**

Wczoraj na rynku łódzkim większych zmian nie notowano. Dolary w obrotach prywatnych kształtowały się w granicach od zł. 5,52 do zł. 5,50, funty od zł. 27,80 do zł. 27,70. Podaż funtów była niezbyt wielka, wobec jednoczesnego braku zapotrzebowania, zupełnie wystarczająca. Podaż dolarów w ciągu dnia wczorajszego nieco się zmniejszyła, nie wpłynęło to zupełnie na zmianę tendencji, popyt bowiem był nadal bardzo słaby. Zdaniem sfer zainteresowanych, posiadacze dolarów nie spieszą się obecnie z podażą, liczą bowiem na to, że w naj-

stąpienie Roosevelta przeciwko nadmiernie wysokim płacom kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych i kupieckich. Z inicjatywy prezesa rozesłano specjalne kwestionariusze do wszystkich większych i średnich przedsiębiorstw Stanów Zjednoczonych żądając dokładnych danych o pensjach kierowników tych placówek. Zamierzaniem Roosevelta jest bezwzględna redukcja wysokich pensji płaconych dyrektorom i członkom rad nadzorczych większości przedsię-

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdyłódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5,55	5,52
Stabilizacyjna	57	56,50
Dolarówka	51,50	51,25
Inwestycyjna	107	106,25
Budowlana	41,25	41
Bank Polski	84,50	84
Tendencja	mocniejsza. (ag)	

**Warszawska giełda
pieniężna**

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,51. Notowano: Belgja 132,85 (-1), Holandia 357,25 (-10), Kopenhaga 124,75 (plus 35), Londyn 27,92 (plus 11), Nowy Jork 5,60 (plus 6), Nowy Jork — kabel 5,61 (plus 4 i pół), Paryż 34,90, Praga 26,32 (-5), Szwajcaria 172,18 Włochy 46,67 (plus 1); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 209,25; w obrotach prywatnych: marka niemiecka — 208,50, szyling austriacki 99,50, korona czeska 24,50, frank szwajcarski 191,90, funt angielski w gotówce 27,95, dolar gotówkowy 5,57 (plus 4) rubel złoty 4,62 dolar złoty 8,94 rubel srebrny 1,44 bilon — 0,68.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 84,25, Starachowice 10,15 — 10,10 (-10), tranzakcje dokonane, a nienotowane: Lilpopy 10,75 — 10,80 (-15), Haberbusch 39,50, za notowano akcje Fabryki Ołówków Majewskiego bez kuponu za 1931 i 1932 r., za kupon ten wypłacają 3 proc. dywidendy.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza przy większych obrotach 7 proc. pożycz. stabil. i 8 proc. listami m. Warszawy. No-

towano: 3 proc. budowlana 41,10 — 41,20 (plus 20), 4 proc. dolarowa 51,75 — 51,85 (plus 25), 4 proc. inwest. 107,25 — 107,50, serjowa 111,75 (plus 25), 5 proc. konwersyjna 56,50 (plus 50), 5 proc. kolejowa 51, 6 proc. dolarowa 63 — 63,25 (plus 50), 7 proc. stabilizacyjna 56,88 — 57,13 (plus 50), odcinki po 500 zł. 57,25 — 57,38 (plus 38), 4 i pół proc. ziemskie 49,50 — 49,75 (plus 25), 7 proc. ziemskie dolarowe 40,75 — 40,50 — 40,75 (plus 50), odcinki po 500 dolarów 40,88 (plus 13), 8 proc. Warszawy 53,25 — 53,50 (plus 37); tranzakcje dokonane, a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 62, 8 proc. dillonowska 74 (plus 25), 7 proc. warszawska dolarowa 54,25, 7 proc. Śląska 54,25, 5 proc. Warszawy 63,25, 5 proc. Kalsza 54, 3 proc. Łódź 50, 5 proc. Piotrkowa 54,50, 10 proc. Sielec 41,25, 8 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 em. 51,50.

**Notowania giełdy
zbożowo-towarowej
w Łodzi**

Zyto 13,25 — 14, pszenica 20,50 — 21,50, jęczmień przemysłowy 13 — 13,50, jęczmień browarowy 15 — 15,50, owies jednolity 12 — 12,50, owies sibiory 12,25 — 12,75, mąka żytnia 65 proc. 21,50 — 22,50, mąka żytnia 60 proc. 22,50 — 23,50, mąka pszenna 65 proc. 31,50 — 33,50, otręby żytnie 8,75 — 9,25, otręby pszenne 9,75 — 10,25, otręby pszenne grube 10,25 — 10,70, rzepak 47 — 49, wyka latowa 13,50 — 14,50, peluska 13 — 14, groch polny 19,25 — 20,25, groch Victoria 26 — 29, koniuczyna czerwona 170 — 190, koniuczyna biała 70 — 100, łubin niebieski 6 — 7, łubin złoty 9 — 10.
Uspokobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
styczeń 11,06 luty 11,05 marzec 11,11 — 11,12 kwiecień 11,18 maj 11,25 — 11,27 czerwiec 11,35 lipiec 11,42 — 11,45 październik 11,53 grudzień 11,64 — 11,65.

NOTOWANIA BAWELNY
NEW ORLEAN
loco 11,09 styczeń 11,08 marzec 11,09 maj 11,23 lipiec 11,38 październik 11,50 grudzień 11,62 — 11,63.

LIVERPOOL
loco 6,02 styczeń 5,80 luty 5,79 marzec 5,79 kwiecień 5,78 maj 5,77 czerwiec 5,77 lipiec 5,77 sierpień 5,77 wrzesień 5,77 październik 5,77 listopad 5,78 grudzień 5,79 styczeń 5,79 luty 5,81 marzec 5,85.

Egijska: loco 3,43 styczeń 3,26 marzec 3,22 maj 3,18 lipiec 3,14 październik 3,02 listopad 3,02 styczeń 3,05.

Upper: loco 6,73 styczeń 6,50 marzec 6,52 maj 6,53 lipiec 6,57 październik 6,57 listopad 6,78 styczeń 6,63.

BREMA
loco 12,80 marzec 12,27 maj — 12,42 lipiec 12,59, październik 12,69 grudzień 12,81.

przed niekorzystnym wpływem nacisku śruby podatkowej. Jako rzecz naturalną uważano fakt, że prezydent Bethlehem Steel Corp., John Grace, którego pensja roczna wynosiła tylko 12.000 dolarów, otrzymywał stałą remunerację w wysokości przeszło 1 i pół miliona dolarów. Prezydent American Tobacco Company, Georg Hill otrzymywał około 2 milionów dolarów rocznie remuneracji. Podobnie kształtowały się wynagrodzenia w przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych, bankach, przemyśle, handlu i t. d. Nawet w okresie kryzysu do roku 1932 włącznie remuneracje półmilionowe nie należały do rzadkości, a jednocześnie wielkie koncerny i przedsiębiorstwa przeprowadzały masowe redukcje pracowników i obniżki płac. Specjalna komisja ankiełtowa utworzona przez Roosevelta dla zbadania gospodarki finansowej przedsiębiorstw samorządowych w N. Jorku ustaliła, że dyrekcja tramwajów miejskich podwyższała w okresie od roku 1931 — 1932 płace swych kierowników w granicach około 40.000 dolarów, podczas gdy redukcje uposażeń niższych funkcjonariuszy wyniosły przeszło 2 miliony dolarów. Sytuacja ta uległa jednak zmianie w okresie nasilenia tempa kryzysu. Szerokie sfery społeczeństwa oraz rząd zaczęły interesować się temi horrendalnymi uposażeniami, które stanowiły źródło trudności finansowych dla wielu przedsiębiorstw. Szczegółne rozdrażnienie opinii publicznej wywołał fakt, że były prezydent Chase National Bank Albert Wiggin pobierał pensje w wysokości 250.000 dolarów rocznie, pomimo olbrzymich strat, jakie bank ten ponosił.

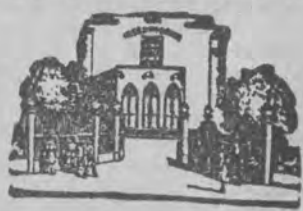
Swę wpływy Wiggin wyzyskiwał w ten sposób, że utworzył kilka fikcyjnych przedsiębiorstw, które przy pomocy całego szeregu tricków naraziły liczne rzesze drobnych posiadaczy akcji tych przedsiębiorstw na straty w wysokości około 10 milionów dolarów. Akcja Roosevelta znalazła więc olbrzymi odzew w społeczeństwie amerykańskim i tem tłumaczyć należy znamienny bądź co bądź fakt, iż kierownicy wielkich koncernów i przedsiębiorstw zgodzili się na redukcję swych uposażeń przeciętnie o 50 — 60 procent.

Redukcja ta objęła najwyszych nawet urzędników, prezydentów rad nadzorczych itd. Roosevelt uzależnił udzielanie kredytu tym przedsiębiorstwom od wydatnej redukcji płac kierowniczych.

„GOSPODARKA NARODOWA”

Wyszedł z druku nr. 2 „Gospodarki Narodowej”. Zawiera on omówienie ankiety noworocznej „Kurjera Warszawskiego” oraz artykuły: „Procesy likwidacyjne w rolnictwie”, „Administrowanie i administracja handlu zagranicznego”, „Zagadnienie dumpingu”, „Poś i jakość” (na tematy ludnościowe). Numer zamykają uwagi i notatki: „Konjunkturalne czy strukturalne” (w związku z naszą taryfą celną), „Bez tytułu” (na temat Funduszu pracy), „Jelenie” (o patologicznych formach działalności kapitału zagranicznego w Polsce) i „Ważna pozycja” (koszt transportu w naszym handlu zagranicznym).

Cwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

Genjalną inscenizacją, prawdę życia, korupcję i przestępczość odsłania przed widzami film p. t.

BUNT MŁODZIEŻY

Porywające arcydzieło tytana ekranu **Cecil B. de Mille'a**

Następny program: „**King Kong**” 8-my cud świata.

Dnia 27 stycznia r. b. w sobotę o godz. 12-iej i w niedzielę, dn. 28 stycznia r. b. o godz. 11 poranek dla młodzieży



Przejazd

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy wyświetlany w Łodzi

Najnowsza produkcja!

Flip i Flap robią karierę



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09,
I m. — 1.80.

Passe-partouts oraz bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne

W sobotę, dn. 27 stycznia r. b. odbędzie się na rzecz

„Przytuliska dla Sierot”

W BIAŁEJ SALI MANTEUFLA
przy ul. ZACHODNIEJ 45

BAL BIAŁYCH ŁÓŻECZEK

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych. — Premjowany konkurs tańca. Kosz. szczęścia. — Słynny jazz. — Bufet obficie zaopatrzone. — Ceny niskie. Początek o godz. 11-iej wiecz.

RUPTURY



(przepukliny), skrzywienie kręgosłupa (garby), skrzywienie nóg i kolan, gruźlica kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!!

Specjalne lecznicze gumowe ortopedyczne bandaże mojej metody umie oswoić pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najniebezpieczniejsze ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci.

Obniżenie żołądka i trzewi usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandaży brzusnych.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) lecznicze gorsety ortopedyczne na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne. Na płaskie bolące stopy specjalne wkłady ortopedyczne według modeli gipsowych.

SZTUCZNE RECE I NOGI.

Specjalny zakład dla leczenia ortopedji

Spec. ortop. **O. PETRYKIEWICZ** ze Lwowa

Łódź, Piramowicza 9 (front, parter), Telefon: 177-09.

Uwaga: Osobiste jawienie się chorych konieczne. (W Zgierzu przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 (domy własne).

Dr. med.

Artur Banasz
chirurg-urolog

Wólczańska 23

przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecznicowe

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-4

Doktor

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.

H. LUBICZ

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
powrócił

Cegielniana 7, tel. 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2 5-8 w.
w niedzielę i święta od 9-11.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)

godz. przyj. od 10.30-12 i 3-4 pp.
w niedziele i święta od 3-4

Stenkiewicza 34 telef. 146-10

Dr. med.

J. Mandeltort

Gabinet Rentgenologiczny
ul. Wólczańska 18

(Zielona 8-a) Tel. 240-24
przyjmuje 8-9 r. i od 4-6 pp.

Dr. M. Eljasberg

chirurg

wznowił przyjęcia

Piotrkowska 80, tel. 117-87

Dr. med.

HALTRECHT

choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe

Piotrkowska 10 Tel. 245-21

Przyjm. od 8 rano do 1 pp. i 5-9 w
w niedz. i święta od 10-1 pp.

TOWARZYSTWO ZWOLENNIKÓW GRY SZACHOWEJ

Łódź, Moniuszki 1.

We wtorek, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 6-iej wiecz. odbędzie się

Seans Szachowy — Simultan

światowego mistrza

SPIELMANA

Zapisy pragnących wzięcia udziału w grze przyjmuje sekretariat w godz. wiecz. od 5 do 8 do dnia 29-go stycznia wł.

Centralne Stow. Kupców i Przemysłowców Woj. Łódzkiego. — Klub towarzyski, Wólczańska 18

W piątek, 26 stycznia
WIECZÓR TANECZNO-BRIDŻOWY
dla członków i wprowadzonych gości.
Początek o g. 21. Wstęp bezpłatny

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „K. E. Filipp” podaje do wiadomości, że w gmachu fabrycznym przy ul. Piotrkowskiej 158 są do wydzierżawienia:

18 krosien angielskich szer. 68 cali

4 „ „ „ „ 52 „

2 maszyny do snucia osnów.

Blizszych informacji udziela Syndyk tymcz. adwokat **MICHAŁ LEWITA**, Andrzej 42, tel. 178-72, w g. 5-7 pp.

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Oddział „Jedwabników” w Łodzi, ul. Nawrot 92.

W piątek, 2 lutego b. r. o godz. 9.30 rano w I-ym terminie, a o godz. 10.30 w II-im terminie odbędzie się w sali Majstrów fabrycznych, ul. Żeromskiego 74

Ogólne Zebranie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie
 - a) z działalności Komisji Organizacyjnej
 - b) Kasowe
3. Dyskusja.
4. Wybory zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńkiego i delegatów na zjazd związkowy.
5. Wolne wnioski.

Stahlmeister na krosne

francuskie i angielskie
poszukiwany.

J. Krotoszyński,
Piotrkowska 104.

Niema już zlej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa przysuszenie, zmarszczki etc.

Instytut de Beauté
POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55

MASZYNA PAROWA SULZERA

o sile 450 K. M. w bardzo
dobrym stanie tanio do sprze-
dania. — Wiadomość: Łódź,
Piotrkowska Nr. 104 Akc. Tow.
Przem. Juljusza Heinzel.

Do akt. Nr. Km 47/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 6-go, Leon Wąsowski, za-
mieszkały w Łodzi, przy ul.
Narutowicza 10,

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 1 lutego 1934 r. o godz. 11

odbędzie się licytacja publiczna w
Łodzi, przy ul. Trebackiej 18

ruchoomości składających się z szafy,
2 nocnych stolików, fotela, stolika,
kozetki, stolika, dwóch krzeseł, fote-
lika, szafy, nocnego stolika, krzesła,
taboretka, radioodbiornika z głośni-
kiem i szafką, 3 foteli, wieszaka, pia-
nina, lampy, zyrandola, lampy z ab-
ażurem, lampy wiszącej alabastrowej,
lampy metalowej, lichtarsa, zegara,
rolet, stor, książek i in.

oszacowanych na łączną sumę 3460.—
zł., które można oglądać w dniu
licytacji w miejscu sprzedaży, w oso-
bie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.1.34 r.

Komornik (-) Leon Wąsowski

ZAKOPANE. Willa „Cienista”, ul.
Witkiewicza 32, poleca pokoje ład-
neumeblowane. Informacje i zwro-
tania: telefon 181-78.

PROSZEK
Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY.
MIGRENE, NEURALGJE,
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZEK TEN WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM”

Salon kosmetyczny R. Szwajcerowej

Piotrkowska 106, lewa of. I p.
Telefon 115-08

po powrocie właścicielki z zagranicy
czynny od 10-2 i 4-7.30

Ceny likwidacyjne MEBLE

nowe i używane

A. Waicman
6. SIENKIEWICZA 6.



**OKULARY
BINOKLE
LORGNON**

istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY

SZYMON URBACH
Sp. s. o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Do akt Nr. 728/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 87 a, obwieszcza, że w dniu 20 marca 1934 roku od godz. 10 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości majątku, położonego w m. Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. pol. 63, stanowiącego własność Ieka-Izraela i Sury-Szajndli małż. Tyller.

Nieruchomość ta składa się z posesji miejskiej, a mianowicie z placu o powierzchni około 850 m² kw. oraz następujących budynków, szczegółowo wymienionych w protokole opisu z dnia 21 grudnia 1933 r.: 1) domu mieszkalnego, murowanego, w połowie trzypiętrowego i w połowie czteropiętrowego, z tremblem niemieckim, 2) mury na fundamentach, narterowa s piwnicami, w stanie zniszczonym, 3) komórek z desek, 4) komórek z desek. Na posesji tej znajduje się motor do napędu wody.

Powyższa nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną w Wydziale hipotecznym w Łodzi, oznaczoną Nr. hip. 2032, rep. hip. Nr. 5168, znajduje się w zastawie u Grojana vel Heronima Ruszeckiego, i została oszacowana na zł. 150.000.—, zaś sprzedaż rozpocznie się od ceny wywoływania t. j. kwoty zł. 112.500.—, a przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 15.000.—, która powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie (art. 684 K. P. C.).

Komornik Ignacy Hermanowski

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16/II—1928 r. (Dz. U. R. P., Nr. 23, poz. 202)j Wydział Powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 1-go marca 1933 r. umieszczonego w numerze 5 Łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego, w numerze 43 Głosu Porannego i w numerze 43 Łódzkiej Volkszeitung szczegółowy plan zabudowania m. Konstantynowa obejmujący osiedla powstałe z parcelacji wspólnego pastwiska nad rzeką Ner w Konstantynowie został w dniu 5-go września 1933 r. uchwalony przez Wydział Powiatowy i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni w Wydziale Powiatowym, ul. Piotrkowska 100 (Oddział Budowlano-Regulacyjny) od dnia 1-go lutego 1934 r. do dnia 1-go marca 1934 roku w godzinach od 10 do 15 godzinie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania, po upływie zaś tego okresu, to znaczy od dnia 2-go marca 1934 r. w terminie dalszych dwu tygodni mogą wnieść przeciw temu planowi sarkuty do Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Fr. Denys

Wicestarosta Powiatowy.

Sniadania i Kolacje po 90 groszy

poleca Cukiernia „**ŹRÓDŁO**”
Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe **PĄCZKI** w cenie **15 gr.**

CASINO

Dziś premiera!

Pierwsza komedia wiedeńska

PRZYGODA NA LIDO

(Abenteuer am Lido)

obsada:

słynny tenor

Alfred Piccaver

znakomity komik

Szöke Szakall

i urocz

Nora Gregor**Film w wersji niemieckiej**

(dialekt wiedeński)

Nadprogr.: Aktualności Paramountu
i dodatek kreskowy

Bilety bezpłatne
i ulgowe nieważne

Do akt. Nr. Km 1981/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul.

Narutowicza 10,

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1934 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna w

Łodzi, przy ul. Trębackiej 18

ruchomości składających się z szafy, 2 nocnych stolików, foteli, stolika, kozetki, stolika, dwóch krzeseł fotelek, szafy, nocnego stolika, krzesła, taboretki, radioodbiornika z głośnikiem i szafką, 3 foteli, wieszaka, pianina, lampy, żyrandola, lampy z abażurem, lampy wiszącej, alabastrowej, lampy metalowej, lichtarsa, zegara, rolet stor i in.

oszacowanych na łączną sumę 3460.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.1.34 r.

Komornik (-) Leon Wąsowski

Do akt. Nr. Km. 31, 32, 33, 34 i 35/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lutego 1934 r. o g. 12 w Łodzi przy ul. Zielonej 2 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie:

krzesel, foteli, lamp, stolików i in. oszacowanych na łączną sumę zł. 2546 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 3.1.34

Komornik (-) M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 2186 | 53 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 18, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1934 roku o godz. 12 m. 30 w Łodzi przy ul.

Zeglina 6

odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie:

pianina czarnego firmu „Teodor Bettin” i lustro trema oszacowanych na łączną sumę zł. 630 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 25.1.34 r.

Komornik Adam Mrós

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)

Lekarz medycyny

weterynaryjnej

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do

1 i od 4—7 p.p.

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77

Ceny lecznicowe.

ANGIELSKI, francuski, niemiecki
lekcje, korepetycje, tłumaczenia,
korespondencja handlowa. Narutowicza 59, m. 6, godz. 10-11, 14-15, 20-21. 6457—10

ZŁOTO, SREBRO,

biżuterję i kwity lombardowe

kupuje i płaci najwyższe ceny

Magazyn jubilerski **I. Fijałko,**

Piotrkowska 7.

SPRZEDAM dom murowany przy
ulicy Trenknera 6, plac przyległy
do Juljanowskiej. Wiadomość na
miejscu. 6493—5

W sobotę, dnia 3 lutego 1934 roku o godzinie 22 odbędzie się

Wielki Bal Maskowy

w Sali Filharmonji na rzecz Stow. „Rodzina Policyjna” Koło Łódź-Miasto.

Mnóstwo niespodzianek.

:-:

Dwie doborowe orkiestry.**Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.**

Bilety w cenie zł. 3.— dla pp. oficerów i akademików zł. 2.—

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia świąteczne i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejacowe obliczane są o 50% drożej, firm sagra 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm kwadratowy 1 zł.

Redaktor **Eugeniusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101